Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III, II.

Rok XV. Kraków, niedziela 18 grudnia 1932 Nr. 343

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

WYROK W PROCESIE CIUNKIEWICZOWEJ

Echo ekscesów antyżydowskich w sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 16. 12. (Sin) Niezwykle interesująco przedstawia się dzisiejsza dyskusja w komisji budżetowej nad budżetem prezydjum rady ministrów. P. premier nie przyszedł na posiedzenie. Referował budżet poseł Hutten-Czapski (BB), po nim przemawiał poseł Chrucki (Kl. ukr.), poczem zabrał głos poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.), który oświadcza: Żałuję, że niema p. premjera chociaż zapowiedziałem, że poruszę kwestje, które nie powinne być poruszane z trybuny. Car Mikołaj I. mówił, że każdy monarcha powinien się tak zachować, ażeby naród mógł mu wybaczyć jego stanowisko. Rząd pomajowy powinien się starać o to, aby kraj zapomniał, w jaki sposób przyszedł do władzy. W Polsce są trzy klasy obywateli: gagatki sanacyjne, szary tłum podatników i opozycja, wystawiona na szykany administracyjne. Wytworzyła się wśród narodu wielka nienawiść.

Poseł Polakiewicz: Ale do kogo?

P. Trąmpczyński: Stanowiska i korzyści należne od rządu dostają się tylko jego służkom.

P. Polakiewicz: Druga nieprawda.

Poseł Trąmpczyński atakuje w dalszym ciągu min. Jędrzejewicza i mówi: Każdy obchód narodowy składa się na Śląsku z dwóch obchodów: jeden sanacyjny, drugi prawdziwie narodowy. **Sam byłem na obchodzie 10-lecia okupacji śląskiej.**

Protesty i głosy: Co to znaczy okupacja?

Poseł Polakiewicz: My to sobie zapamiętamy.

P. Trąmpczyński: Okupacja, to znaczy wzięcie w posiadanie. Polacy na Śląsku i Pomorzu są gorzej traktowani od Niemców. Mówca przytacza cały szereg przykładów rzekomej korupcji, krytykuje wyrok w sprawie sen. Wyrostka, podaje przykłady wpływania przez osoby postronne na urzędników itd.

Poseł Czapiński (PPS) żąda autorytatywnej odpowiedzi w sprawie redukcji płac urzędniczych, gdyż zachodzi obawa, **czy nie podsunie się teraz** redukcji w **drodze inicjatywy poselskiej BB, czy też grupy Kulisiewicza.** O nieprawowrządności w Polsce mówić będzie przy budżecie MSW, teraz porusza tylko sprawę „bicia i torturowania w urzędach śledczych, na policji i w areszcie". Są to rzeczy niedopuszczalne w państwie, które chce uchodzić za państwo cywilizowane. Mówca przypomina fakty zacytowane w interpelacji PPS w tej sprawie i podkreśla, że nie chodzi tu o pobicia doraźne, ale o tortury systematyczne i fakty. O faktach tych głośno już w świecie. Mówca zapytuje, czy rząd zna te fakty i czy zamierza w sposób bezwzględny położyć kres tym metodom. Mówi o demoralizacji w stanie urzędniczym na skutek niskich uposażeń. Niedawno wykryto aferę łapówkową w warszawskiej izbie skarbowej i sprzeniewierzenia w instytucjach wojskowych. W tej sytuacji **nie można stać na stanowisku, że ponieważ potanieć ma cement i papier, można obniżyć uposażenia urzędnicze.**

Po nim przemawia **poseł Polakiewicz** (BB), który zarzuca p. Trąmpczyńskiemu zaciętą nienawiść i mówi: P. Trąmpczyński twierdzi, że całe życie walczył z korupcją. W r. 1921 byłem świadkiem jednego z przykładów tej walki. P. Trąmpczyński był wówczas członkiem głównego komitetu plebiscytowego przy Radzie ministrów, a ja należałem do tego komitetu z ramienia naczelnego wodza. Na jednem z posiedzeń podczas nieobecności p. Korfantego przyszedł Trąmpczyński i zainterpelował rząd, czy N.I.K.P. bada jakiemi środkami dysponuje komisarz plebiscytowy na Śląsku, p. Korfanty. Odpowiedziano na to, że nie, a ja zapytałem p. Trąmpczyńskiego, czy ma wątpliwości co do sposobu dysponowania temi funduszami przez Korfantego, czyli poprostu, czy posądza Korfantego, że kradnie.

P. Trąmpczyński: Tak pan nie powiedział.

P. Polakiewicz: P. Trąmpczyński odpowiedział, że tak. To oświadczenie jego podobało mi się jako wyraz odwagi, a teraz **tensam p. Trąmpczyński wróg korupcji stępił swój atak w stosunku do człowieka, którego tak zdyskwalifikował.** W dziesiątą rocznicę tragicznej śmierci Narutowicza niech pan mnie nie wciąga do dyskusji, utrzymanej na poziomie pańskich uczuć nienawiści.

Mowa posła Dra Rosmarina

Z kolei zabiera głos **poseł Rosmarin** (Koło Żydowskie i oświadcza: **Od dłuższego czasu głosy reprezentantów żydowskich nie napotykają na żadne echo w łonie rządu. Expose p. premjerów nad tą sprawą przechodzi do porządku dziennego. Od pewnego czasu jesteśmy świadkami ekscesów antyżydowskich, wywołanych w pewnych odstępach czasu przez pewne czynniki. Nie spotykają się one z reakcją, z jaką powinny się spotykać. Od szeregu lat odbywa się szalona agitacja w prasie narodowo-demokratycznej, która pod tym względem cieszy się szczególną opieka cenzora. Parę dni temu był w „Gazecie Warszawskiej" artykał Mosdorfa, w którym powiedział m. in.: „Bijcie Żydów, nie obawiajcie się jakiejś reakcji zagranica". Nie mogę czekać na budżet MSW., muszę tę sprawę teraz tutaj poruszyć. Przez pięć dni z rzędu pod okiem władzy policyjnej bito ludzi bezbronnych na ulicy we Lwowie w sposób skandaliczny. Rząd w sprawie żydowskiej pozostaje pod wpływem endecji i nie ma odwagi wystąpić w należyty sposób. Ludność nie rozumie tego, jak można pewnemu stronnictwu, które walczy rzekomo o praworządność, pozwolić hulać przez szereg dni bezkarnie przeciwko spokojnej ludności. Endecji i rządowi zdaje się, że to się da zachować w czterech ścianach i że to się nie wyda zagranicą. We Lwowie w czwartym dniu ekscesów skonfiskowano przedruk artykułu „Gazety Polskiej", potępiającego te ekscesy. Oczywiście zagranica reagowała w sposób kolosalny. I tu mam pretensje w stronę PAT. PAT myśli, że jeżeli nie poda wiadomości o tych wiecach, czy interpelacjach w parlamencie angielskim, to już te rzeczy nie istnieją. Przeciwnie, jest obowiązkiem PAT uświadomić ludność polską, jaką reakcję wywołują te ekscesy antyżydowskie zagranicą, ażeby wykazać, że ta robota endecka szkodzi Polsce. Rząd powinien postawić kwestję żydowską jasno, aby ludność wiedziała, że będzie ochroniona w razie haniebnej napaści stronnictwa, które ma aspiracje do objęcia rządów w Polsce.**

P. Polakiewicz: Prędzej mi włosy wyrosną na tej dłoni.

P. Kornecki (Kl. Nar.): Wyrosną.

P. Rosmarin: Co się tyczy służby informacyjnej PAT, to rzeczywiście stwierdzić należy pewien postęp. Ale muszę wyrazić żal, że prowincja nie jest tak obsługiwana, jak stolica. Co do Trybunału Administracyjnego, to istniejące tam zaległości przeradzają się w skandal. Trybunał musi być instytucją dla żyjących, a nie dla trupów rzeczywistych lub gospodarczych.

Poseł Kornecki (Kl. Nar.) odpowiadając posłowi Rosmarinowi oświadcza: Chcielibyśmy widzieć państwo w oparciu o prawo. Nigdy nie posunęliśmy się do tego, ażebyśmy szli przez most i obalali rząd. Dyskusję w kwestji żydowskiej podejmiemy przy budżecie MSW. Stwierdzam jednak, że p. Rosmarin nawołuje cenzurę względem nas. Zagranica napewno dowiedziała się także o przyczynach wypadków lwowskich i o tem, że ani jeden Żyd nie został zabity.

Na tem dyskusję przerwano do jutra, godz. 10.30 przedpołudniem.

Walter Bullerjahn i rabin Szapira

I.

Dnia 11 grudnia 1925 czwarty senat karny Sądu Rzeszy w Lipsku skazał magazyniera Waltera Bullerjahna za zdradę kraju na 15 lat więzienia. Bullerjahn oskarżony był o to, że Międzyaljanckiej Kontrolnej Komisji Wojskowej zdradził istnienie pewnego niemieckiego magazynu amunicji. Przed sądem wyparł się. Bullerjahn stanowczo zarzuconego mu czynu. Wszelkie przeciw niemu podejrzenia opierały się wyłącznie na poszlakach. Niezwykłym i w całej, nietylko niemieckiej, jurysdykcji skandalem było to, że główny, a właściwie jedyny obciążający Bullerjahna świadek, nietylko samemu oskarżonemu w ciągu całej rozprawy aż do ogłoszenia wyroku był zupełnie nieznany, ale — słuchajcie, słuchajcie! — świadka tego nie znał nawet trybunał orzekający. W aktach śledztwa znajdował się litylko protokół podpisany przez komisarzy policyjnych, który stwierdzał, że pewna wysoko postawiona a pragnąca swego nazwiska nie wyjawić osobistość zeznaje, iż wobec niej wyraził się jeden z oficerów Międzyaljanckiej Wojskowej Komisji Kontrolnej, iż Bullerjahn pewnego dnia zjawił się w kancelarji Komisji i za cenę 1200 czy też 1400 marek zdradził istnienie magazynu amunicji we Wittenau. Kim owa tajemnicza osobistość była, czy spostrzeżenia jej były absolutnie pewne i zeznania zasługujące bezwzględnie na wiarę — tej kwestji Reichsgericht w Lipsku nie badał, bo badać nie mógł, nie wiedząc wogóle, o kogo chodzi. Wystarczała relacja organów policyjnych i śledczych. I na takiej to podstawie, na podstawie poszlak — i to **takich** poszlak — skazał Najwyższy Sąd Rzeszy niemieckiej Waltera Bullerjahna na 15 lat więzienia.

II.

Opinja publiczna w Niemczech — oczywiście demokratyczna i postępowa opinja publiczna — nie przyjęła powyższego wyroku spokojnie do wiadomości. Bullerjahn, zapewniając o swej niewinności, poszedł do więzienia, ale niemiecka Liga dla Obrony Praw Człowieka i Obywatela nie spoczęła dopóty, dopóki nie dopięła swego — tj. wznowienia procesu. Nie będziemy szczegółów tej pięknej i szlachetnej siedmioletniej kampanji opowiadali — ramy tego artykułu na to nie pozwalają. Największe zasługi w tej akcji mają dwaj ludzie: socjalistyczny poseł do Reichstagu, dr Paul Levi który sprawę Bullerjahna wniósł na tapet parlamentu, oraz dzielny publicysta niemiecki Józef Bornstein. Przez długich siedem lat trwała zacięta i uporczywa walka, ażeby zmusić Reichsgericht w Lipsku do wznowienia procesu. Dzięki ujawnieniu sprawy z trybuny parlamentarnej udało się mianowicie odkryć owego tajemniczego a trybunałowi orzekającemu nieznanego świadka, którego oskarżenie spowodowało zasądzający wyrok. Świadkiem tym okazał się przemysłowiec wojenny Paul von Gontard, generalny dyrektor firmy Berlin-Karlsruher-Industriewerke tej właśnie firmy, której olbrzymie składy amunicji wpadły w ręce Międzyaljanckiej Komisji Kontrolnej. Skoro świadek wyszedł wreszcie na jaw, doszło też i do wznowienia procesu. Zasłużony dr Paul Levi nie dożył już niestety tego trjumfu, zmarłszy przed kilkunastu miesiącami śmiercią tragiczną. Na przewodzie sądowym we wznowionym procesie przed sądem Rzeszy w Lipsku raczył już osobiście stanąć czcigodny świadek Freiherr Paul von Gontard. I wtedy — z całej góry oskarżenia zrodziła się śmieszna mysz faktycznej prawdy. Gontard nie był nawet w stanie ściśle zeznać, czy ów oficer angielski miał istotnie na myśli Bullerjahna, czy też kogo innego. Sam ponadto habitus moralny Gontarda okazał się mocno podejrzany. Krótko mówiąc — Walter Bullerjahn został przez sąd Rzeszy na mocy wyroku we wznowionym procesie **w zupełności uwolniony od winy i kary.** Po siedmiu latach więzienia wyszedł na wolność i światło dzienne.

III.

W roku 1920 toczyła się na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej wojna z bolszewikami. O gehennie, jaką wówczas przechodziła ludność żydowska na kresach, niema potrzeby w tym związku wspominać. Kwestja ta należy do historji, a sumienny historyk z pewnością sumiennie w swoim czasie ją osądzi. Zresztą cała rzecz nie jest specjalnie dzisiaj aktualna. Ale **jeden** epizod tego straszliwego okresu **aktualny jest jeszcze dzisiaj, aktualny jest jeszcze ciągle.** Proces rehabilitacyjny rabina Szapiry z Płocka ciągle jeszcze czeka swojej kolei. Mimo upływu całych już dwunastu lat.

Historja rabina Szapiry z Płocka da się opowiedzieć w kilkunastu słowach. Był to rabin ortodoksyjny, chasyd, jak opowiadają — człowiek o głębokiej pobożności, niezwykle prawy, uczciwy, niemal świątobliwy. Sprawami świeckiemi nie zajmował się i nie miał o nich nawet wyobrażenia. W swojej naiwności i prostocie ducha, modląc się, ubrany w tałes, wyszedł na balkon swego mieszkania, kiedy w miasteczku zaczęły się pojawiać patrole bolszewickie. Oskarżono go o dawanie znaków bolszewikom. Postawiono go przed sąd wojenny. Była wojna. Skazano go. Na podstawie zeznań paru kumoszek-analfabetek, które „widziały“, jak dawał bolszewikom znaki. Skazano go na śmierć. Rozstrzelano go.

IV.

Dotrzymamy swego słowa i nie będziemy poruszali ówczesnej martyrologji żydowskiej. Ale niech nam wolno będzie zacytować tę wiadomość jaką Polska Agencja Telegraficzna (PAT) ogłosiła dnia 29 sierpnia 1920, oraz tę uchwałę, jaką dnia 31 sierpnia 1920 powzięła jednomyślnie Rada miejska w Płocku.

Urzędowa PAT-na ogłosiła dnia 29 sierpnia 1920 co następuje:

„Ludność żydowska, stanowiąca w Płocku około 30 procent, zachowała się wobec żołnierzy wrogo i otwarcie sympatyzowała z bolszewikami. Stwierdzono, że Żydzi oblewali naszych żołnierzy gorącą wodą. Złapano szereg Żydów na gorącym uczynku porozumiewania się z bolszewikami zapomocą podziemnego telefonu. Rabina Szapirę przyłapano na gorącym uczynku gdy z balkonu dawał znaki bolszewikom, kierując ich ruchami przeciwko polskim żołnierzom.“

Dnia 30 sierpnia 1920 Rada miejska w Płocku zajęła się powyższym komunikatem urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej i wyłoniła z siebie komisję — złożoną z prezesa rady miejskiej Sztromajera (Polaka katolika), radnych księdza Kminkiewicza. Sarny, dra Zalewskiego i ławnika Blaya, — celem zbadania tej sprawy. Na wniosek tej komisji Rada miejska w Płocku uchwaliła jednomyślnie rezolucję, którą w całej osnowie przytaczamy.

„Wobec wiadomości PAT-a z dnia 29 sierpnia, omawiającej stanowisko ludności żydowskiej w czasie inwazji bolszewickiej w Płocku, Rada miejska, jako stojąca najbliżej wypadków miejscowych, stwierdza, że ogół ludności żydowskiej zachował się wobec naszych żołnierzy lojalnie i nie okazywał sympatji bolszewikom, którzy rabowali jego mienie i znęcali się nad nim narówni jak nad ludnością chrześcijańską. Wypadki oblewania wrzącą wodą naszych żołnierzy i porozumiewania się z bolszewikami zapomocą podziemnych telefonów, które miały być dokonywane przez Żydów, dotąd wedle miarodajnych informacyj nie zostały stwierdzone“

V.

Kiedy nieszczęśliwa wdowa rabina Szapiry wstała z pokuty i ochłonęła z pierwszego bólu, wszczęła starania o wznowienie postępowania procesowego w sprawie swego rozstrzelanego męża. Cała opinja żydowska domagała się — i od dwunastu lat ciągle domaga się — wznowienia tego procesu. B. poseł adwokat Hartglas podejmował w tym kierunku wszystkie już możliwe kroki. Przyrzekano, obiecywano — i nie dotrzymywano. Podobno już jakieś przedwstępne przygotowania podejmowano. ale — mimo upływu dwunastu lat — do wznowienia procesu nie doszło.

W militarystycznych Niemczech, w Niemczech Papena i Schleichera, w Niemczech rewanżu hitleryzmu, doszło przecież po siedmiu latach do wznowienia — w imię prawdy i sprawiedliwości procesu, który właściwie demaskuje tajne zbrodnie niemieckie. Mimoto prawda zwyciężyła, piętno zbrodni zostało z Bullerjahna zdjęte.

Dlaczego u nas nie dochodzi do wznowienia procesu w sprawie rabina Szapiry? Chyba fakt, że rabin Szapira już nie żyje, nie stanowi istotnego szkopułu. Chodzi o jego pamięć, o jego dobre imię, o jego wdowę i rodzinę. Chodzi o honor, o cześć żydostwa polskiego. Chodzi o sprawiedliwość i o prawdę.

Domagamy się wznowienia postępowania procesowego w sprawie rozstrzelanego za zdradę kraju rabina Szapiry.

W. B.

Dwie wielkie katastrofy kolejowe
we Francji i w Niemczech

Paryż, 16. 12. (B) W pobliżu miejscowości Maury koło Pertignon wykoleił się dziś pociąg pośpieszny z powodów podmulenia toru. W katastrofie 4 osoby zstały zabite, a 16 odniosło rany.

* * *

Berlin, 16. 12. (Sch) Tuż przed wjazdem na stację kolejową Wuerzburg zderzył się dziś pociąg pospieszny, nadchodzący z Wrocławia z wyjeżdżającym pociągiem towarowym, wskutek czego 10 wagonów pociągu pospiesznego i szereg wagonów towarowych uległo wykolejeniu. W chwilę później wjechał w wykolejone wagony drugi pociąg towarowy, tak że oba tory są zatarasowane i komunikacja na tej linji została przerwana. Podczas katastrofy odniosło 25 osób rany, w tem wielu ciężkie. Ofiar śmiertelnych dotąd nie stwierdzono.

Genewa. 16. 12. PAT Litwinow z pozostałymi członkami delegacji sowieckiej wyjechał do Moskwy.

Odmowna odpowiedź St. Zjednoczonych doręczona w Warszawie

Warszawa, 16. 12. (Sin) Agencja „Iskra" komunikuje: Jak się dowiadujemy, odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na znaną notę polską z 9 bm. w sprawie płatności raty przypadającej na dzień 15 bm. nadeszła do Warszawy dopiero w ciągu ranka 16 bm. Jest ona negatywna w stosunku do propozycyj zawartych w ostatniej nocie rządu polskiego.

W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się w łonie rządu rozmowy nad odpowiedzią, jakiej rząd polski udzieli w tym kierunku rządowi Stanów Zjednoczonych.

Warszawa, 16. 12. (Sin) Jutro wysłana zostanie trzecia nota rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych, w której rząd polski proponuje w dalszym ciągu zmianę sposobu zapłacenia raty w ten sposób, żeby to nie obciążyło obecnych rezerw w kraju.

Bojkot niepłacących dłużników przez Stany Zjednoczone?

Payż 16. 12. (B) Faryskie wydanie „Chicago Tribune" donosi, że senator Kenneth Mac Kelair przedłożył Kongresowi amerykańskiemu **projekt ustawy w sprawie bojkotu tych państw, które nie zapłaciły raty grudniowej. Wedle tego projektu paszporty dla Amerykanów, pragnących wyjechać do tych krajów, miałyby kosztować 5 tysięcy dolarów.**

Przyszłe rokowania -- tylko z płacącymi

Paryż, 16. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że miarodajne czynniki waszyngtońskie nie podzielają opinji pewnych kół paryskich, że uchwała parlamentu francuskiego spowodowała zawieszenie wypłaty, lecz bynajmniej nie oznacza odmowy spłaty wierzytelności Ameryce. **Francja nie płacąc swej raty, uważana jest za dłużnika łamiącego swe zobowiązania, zagwarantowane podpisem. Korespondent Havasa przypuszcza, że w niedalekiej przyszłości nastrój stanie się jeszcze bardziej wrogi w stosunku do Francji.** W każdym razie przyszłe rokowania w sprawie długów Stany Zjednoczone będą toczyły jedynie z temi państwami, które dokonały spłaty grudniowej w terminie, tj. z wyłączeniem Francji, Belgji, Polski, Węgier i Grecji. **Nawiązanie rokowań z temi państwami mogłoby być wszczęte pod warunkiem, że inicjatywa w tym kierunku przyjdzie od nich samych.**

* * *

Waszyngton, 16. 12. PAT. Senat rozpocznie w dniu dzisiejszym dyskusję nad sprawą długów.

Nowy Jork, 16. 12. PAT. Waszyngtoński korespondent „N. J. Times" podaje, że prezydent Hoover oczekuje obecnie propozycji W. Brytanji w sprawie t. zw. właściwego organu, któryby miał za zadanie zbadać sprawę długów. Prawdopodobnie prezydent będzie usiłował naradzić się w tej kwestji z Rooseveltem.

Kto zapłacił?

Waszyngton. 16. 12. (R) Departament stanu komunikuje, że ratę **grudniowa zapłaciły państwa następujące. Wielka Brytanja, Włochy, Czechosłowacja Finlandja, Łotwa i Litwa.**

Belgja zadowolona, że nie płaci

Bruksela, 16. 12. PAT. Cała prasa belgijska podkreśla z zadowoleniem ostatnią akcję dymisjonowanego rządu, polegającą na niezapłaceniu Ameryce 15. grudnia 2.150,000 dolarów. Dzienniki stwierdzają, że Belgja deklarując się pierwsza, oddała wszystkim dłużnikom Ameryki wielką usługę. Sprawa zapłaty długów jest ściśle związana z niepłaceniem przez Niemcy reparacyj. **Belgja może podjąć płacenie tylko w tym wypadku, jeśli reparacje będą nadal obowiązywały.**

Laval przeciw płaceniu

Paryż. 16. 12. (B) Dawny premjer francuski, senator Laval wypowiedział się wobec pewnego korespondenta amerykańskiego **przeciw płaceniu raty grudniowej.** Oświadczył on, że jeżeli w senacie padnie tylko jeden głos przeciw zapłaceniu raty, to **będzie to jego głos.** Jest on wprawdzie zwolennikiem współpracy francusko-amerykańskiej, jednakże jest zdania, że **Francja nie może sama ponosić kosztów wojny.** W najbliższych dniach będzie on miał sposobność w senacie zająć się znaczeniem prawnem i moralnem inicjatywy Hoovera z czerwca 1931 r. w sprawie moratorjum, która to inicjatywa została w grudniu tegoż roku przez Kongres ratyfikowana.

Desygnowany premjer żąda współpracy Herriota

Paryż, 16. 12. PAT. Desygnowany premjer Chautemps oświadczył dziennikarzom, że będzie dążył przedewszystkiem do rozwiązania kwestji długów i w ścisłem porozumieniu z Herriotem będzie poszukiwał formuły koncyljacyjnej. Chautemps jest zdania, że opóźnienie spłaty nie rozwiązuje zasadniczo kwestji. Rokowania są rzeczą konieczną. Należy omówić kwestję nowych warunków spłat. Chautemps dodał, że udział Herriota w nowym rządzie jest dla niego warunkiem sine qua non inaczej nie podjąłby się wogóle tworzenia rządu.

* * *

Ateny, 16. 12. (R) Minister skarbu Angelopulos podał się do dymisji z powodu nieporozumień w łonie gabinetu w sprawie długów zagranicznych.

Z obrad Sejmu

Warszawa. 16. 12. (Sin) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu, jako pierwszy punkt znajdował się projekt ustawy o obniżeniu oprocentowania wierzytelności długoterminowych. Dłuższy referat wygłosił sprawozdawca pos. **Czernichowski** (BB), który podaje szczegóły tej ustawy i prosi o jej przyjęcie. W imieniu Klubu Narodowego **poseł Czetwertyński oświadcza,** że klub jego głosować będzie przeciwko tej ustawie, ponieważ ma ona charakter bezwzględnego przymusu i ma wiele luk. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie w pierwszem czytaniu rozważano projekt ustawy o państwowych stypendjach i innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych. W dyskusji **poseł Czapiński** (PPS) uważa, że ta **ustawa stwarza fundusz stypendyjny i oddaje w** ręce ministra dysponowanie stypendjami, co spowoduje upartyjnienie oświaty. Mówca wypowiada się przeciwko tej ustawie. **Poseł Bielecki** (Kl. Nar.) ma również obawy, że ustawa ta będzie partyjna. (Poseł Bielecki jest jak wiadomo przywódcą młodzieży obwiepolskiej). Projekt ustawy przesłano do komisji.

Następnie przystąpiono do nagłości wniosku Klubu Narodowego w sprawie finansowo-gospodarczego położenia kraju. **Poseł Rybarski** (Kl. Nar.) oświadcza: W nocie rządu polskiego do Stanów Zjednoczonych odmalowano położenie gospodarcze naszego kraju tak, że **gdyby to było w naszej prasie, uległoby konfiskacie i zarzucanoby nam defetyzm.** Jest w tem pewna nemezis dziejowa, że rządy, które w latach poprzednich przekroczyły budżet o 700 miljonów, dziś piszą błagalne noty o odroczenie płatności takiej drobnej kwoty. Mówca krytykuje wczorajszą mowę premjera, dowodząc m. in., że **w zeszłym roku kartele były chronione i popierane, dziś prowadzi się walkę z kartelami. Nie może być poprawy bez uregulowania zaległości podatkowych, bez zmiany podstaw opodatkowania i metody ściągania podatków, oraz bez istotnych oszczędności, które można osiągnąć tylko przez zmniejszenie funkcyj państwa, a państwo policyjne kosztuje bardzo dużo.**

Poseł **Byrka:** Panie Rybarski niech mi pan wybaczy, zabawił się pan trochę w naiwnego. Przecież pan za każdym razem cytuje szczegóły, o których nikt nie wie, prócz pana, a pan żąda, ażeby złożyć wyjaśnienia o sytuacji gospodarczej i o środkach usprawnienia administracji.

Nagłość wniosku odrzucono, wniosek jako zwykły odesłano do komisji.

(Dokończenie sprawozdania z obrad Sejmu na str. 15 tej).

Jaka będzie pogoda?

Warszawa. 16 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę, 17 bm. Przeważnie chmurno i mglisto z możliwością drobnych opadów. Nocą miejscami przymrozki, dniem wzrost temperatury do 5 stopni. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

—ooo—

Demonstracje antyjugosłowiańskie we Włoszech trwają

Rzym, 16, 12. PAT. W Rzymie miały miejsce olbrzymie manifestacje antyjugosłowiańskie, spowodowane zniszczeniem lwów św. Marka na murach m. Trogiry w Dalmacji podczas manifestacyj antywłoskich. Olbrzymi pochód studentów i młodzieży faszystowskiej przeciągnął przez miasto, kierując się ku siedzibie poselstwa jugosłowiańskiego. Policja energicznie przeciwstawiła się naporowi tłumu, raniąc kilku demonstrantów przy płazowaniu szablami. Siedziba poselstwa jugosłowiańskiego obstawiona jest wojskiem i żandarmerją.

Równouprawnienie Niemiec związane z kwestją bezpieczeństwa

Francja w roli poprzeczycielki zaniepokojonych państw

Genewa, 16. 12. (K) Wedle obiegających **pogłosek delegacja francuska przesłała poszczególnym członkom konferencji rozbrojeniowej interpretację układu 5 mocarstw, w której podkreśla, że kwestja równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń jest ściśle związana z kwestją bezpieczeństwa.** Pismo francuskie jest poufne i przesłane zostało tylko tym delegacjom, które zaniepokojone zostały interpretacją rządu niemieckiego.

Z DNIA

Polsko-niemiecki pakt nieagresji...?

Dziwicie się zapewne niepomiernie: skądże polsko-niemiecki pakt nieagresji??... Mamy sojusz z Rumunją, żyjemy dobrze z Czechosłowacją, zawarliśmy pakt nieagresji nawet z Rosją sowiecką, ale — Niemcy?! Zdziwienie wasze jest też zupełnie słuszne: z projektem zawarcia paktu nieagresji między Niemcami a Polską wystąpił **tylko** pacyfista niemiecki. Czyli: cały ten plan jest zupełnie nierealny, jest czystą fantazją. Niestety!!

W ostatnim numerze „Die Weltbühne“ (z 13. bm.) wystąpił z planem zawarcia paktu nieagresji między Niemcami a Polską znany pacyfista niemiecki Hellmut von Gerlach. Rozumowanie autora jest bardzo proste. Obecnie, skoro zawarte zostały pakty nieagresji między Sowietami a Francją oraz między Sowietami a Polską, traktat z Rapallo stracił dla Niemiec wszelką wartość i wszelkie znaczenie. Walter Rathenau, twórca traktatu z Rapallo, przysłużył się ogromnie Niemcom, gdyż w ówczesnem ich kompletnem odosobnieniu — rok 1922 — przysporzył im wielkiego i silnego sojusznika. Analogiczny zresztą interes miała w Rapallo Rosja sowiecka. Ale potem przyszła polityka Stresemanna, która przez wprowadzenie Niemiec do Ligi Narodów, przez nawiązanie nici między Niemcami a Francją i Anglją, uczyniła zbytecznym ich ścisły alians z Sowietami. W rezultacie oziębiły się również afekty miłosne sowieckie do Niemiec. Sowiety nawiązały kontakt z zachodnią Europą, kontakt, który doprowadził aż do sowiecko-francuskiego paktu nieagresji. Ale — powiada Gerlach pod adresem swoich wojowniczych ziomków — nieszczęście idzie zawsze w parze. Bo oto stanął obok francusko-sowieckiego paktu nieagresji jeszcze i **polsko-sowiecki** pakt nieagresji. W ten sposób poszły w djabły ostatnie atuty niemieckiej polityki rewanżowej, Gerlach stwierdza — powiadając, iż tę prostą prawdę zrozumieć musi teraz także już najprymitywniejszy bojówkarz hitlerowski, — że po zawarciu paktów nieagresji między Rosją a Francją i Polską, Niemcy nie mają militarnie już nic do szukania na Wschodzie. Polska ma od swojej strony wschodniej zabezpieczoną granicę. Może się swobodnie bronić i wszystkie swoje siły — w razie potrzeby — skupić na swojej granicy zachodniej.

Cóż pozostaje Niemcom w tej sytuacji do zrobienia? Militarysta niemiecki odpowiedziałby: zbroić się! dozbrajać się! Demokrata i pacyfista Gerlach odpowiada na to: uchowaj Boże! toby zacieśniło jeszcze bardziej międzynarodową obręcz, jaka okala Niemcy. Gerlach radzi Niemcom — przystąpić do zawarcia paktu nieagresji z Polską. Autor zaznacza, że pod względem polityki wewnętrznej można Piłsudskiemu wiele zarzucić. W dziedzinie atoli polityki zagranicznej postępował Piłsudski wobec Niemiec zawsze w największym porządku, chociaż z powodu bezpodstawnego internowania go w Magdeburgu w latach 1916—1918 mógł czuć do Niemiec słuszną urazę. W żadnej ze swoich mów nie wypowiedział przeciw Niemcom żadnego agresywnego zwrotu. Zawarł z nami — przypomina dalej Gerlach — traktat handlowy, którego niestety Niemcy nie ratyfikowały. Ostatnio rozwiązał Obóz Wielkiej Polski, aby ukrócić jego antyniemiecką propagandę. Piłsudski byłby z pewnością gotów do zawarcia paktu nieagresji jako podstawy przedewszystkiem do poprawy polsko-niemieckich stosunków handlowych. Niemcy powinny podjąć inicjatywę. Ale do tego trzeba — kończy Gerlach — odwagi cywilnej.

Nietylko odwagi cywilnej — możemy dodać od siebie. Trzeba także po stronie Niemiec wyrzec się zgubnej dla pokoju europejskiego myśli o rewizji granicy polsko-niemieckiej. Trzeba powiedzieć sobie, że zmiana terytorjalnych postanowień traktatu wersalskiego byłaby dzisiaj — jak i w tej przyszłości, która politycznie da się przewidzieć — równoznaczna z wybuchem nowej wojny europejskiej. Jeśli Niemcy swoje odcięcie od Prus wschodnich uważają za krzywdę, to zrozumieć powinni — i zrozumieć muszą — że krzywdą **stokroć** większą byłoby wcielić z powrotem etnograficznie polskie Pomorze do Niemiec oraz odciąć 30-miljonowe państwo polskie od morza. Pacyfiści niemieccy — też nie wszyscy — zdają sobie z tego sprawę, i dlatego pragną, ażeby między Niemcami a Polską doszło wreszcie do zupełnie pokojowych — pod względem politycznym i gospodarczym — stosunków. Ale — **reszta Niemiec...!!**

(b)

List z Monte Carlo

(Korespondencja własna).

Monte-Carlo, w grudniu

Niebo i morze są błękitne, jak w lecie, słońce przygrzewa jak w lecie, lecz wystarczy rzucić okiem na obie plaże, by stwierdzić, że jesteśmy już w sezonie zimowym. Po żwirowatem wybrzeżu Larvotto przechadza się tylko wielki szary kot, a w basenie Monte-Carlo Beach kąpie się tylko dwóch samotnych, a zahartowanych Anglików. Z czarodziejskiej wyspy, na której kilka miesięcy temu wśród białych kolumn i feerycznych oświetleń bijących w górę fontan i wodotrysków, egzotycznie ukostjumowani tancerze i tancerki uosabiali urok hiszpańskich, marokańskich, hinduskich nocy, zostało tylko zardzewiałe, żelazne rusztowanie.

Zato w centrum ludno i gwarno. W Cafe de Paris przygrywa rumuńska orkiestra, a pod parasolami, nad aperitiwami wygrzewają się riwjerowi bywalcy. Co chwila na plac kasyna wjeżdżają niebieskie, czerwone, szare, żółte car'y i skrzypiąc i sycząc wysypują ze swych wnętrz tłumy publiczności. Choć niema jeszcze wiele osób, to jednak na koncertach klasycznych, pod batutą znakomitego Paul Paray, sala nabita jest po brzegi. Wokół ruletki również nie brak graczy, wypróżniających w żądzy zysku swe kieszenie. Ale jeśli posłuchać dyrektorów hoteli i kupców — wszyscy jęczą i skarżą się na kryzys. Hotele albo bankrutują, albo ledwie dyszą i to tylko dzięki temu, że pospuszczały ceny. Kto nie bawi się w snobizm, ten na Condaminie może mieć za 30 frs zupełnie miły pokój i zupełnie dobre jedzenie. Są też magazyny, które nie utyskują na ciężkie czasy. Z zazdrością patrzą wszyscy na pewną krawcową, która w przededniu bankructwa zrobiła niemal majątek, dzięki temu, że jedna z księżniczek tureckich, wychodząc zamąż za indyjskiego nababa, obstalowała sobie u niej wyprawę. Co za cuda! prześcieradła, których zwykły śmiertelnik obawiałby się wogóle dotknąć, a cóż dopiero na nich spać! — Obrusy z haftami, od których chyba cały legjon midinetek stracił wzrok, bielizna jak obłok, wizja powietrzna, pajęczyny. Szczęśliwa posiadaczka tego bazaru z tysiąca i jednej nocy jest taką sobie dużą i chudą niewiastą, na którą w zwykłych warunkach niktby nie zwrócił uwagi, ale jak przyoblecze te wszystkie stroje, jak spocznie pod takiem prześcieradłem, to nietrudno jej będzie czynić wrażenie bogini.

Ale nie wszystkie sklepy są tak uprzywilejowane. Przeważnie właściciele stoją smętnie w progu, lub za oknami wystawy czatują na rzadkich klijentów. Wszyscy drżą, by nadchodzący sezon nie okazał się jeszcze gorszy od poprzedniego. Nieustraszone kasyno jednak obiecuje urozmaicony repertuar operowy i szereg wybitnych solistów na klasycznych koncertach. Wymieniony jest i Rubinstein, i Huberman, i nieśmiertelny Sauer, i Cortot, i Segovia, i Jack Hylton ze swą bandą. Wśród śpiewaków operowych usłyszymy Lauritz Melchjor, który w roku zeszłym zawojował publiczność recitalem wagnerowskich aryj. Zapowiadają się również bale, organizowane przez Jean Le Seyeux, który tyle gustu okazał w roku zeszłym w urządzeniu balu Drugiego Cesarstwa, Rallye Automobile, turnieje tenisowe, konkurs elegancji samochodów, wystawa psów i naturalnie okrutne Tir aux Pigeons.

Monte Carlo jest uroczym zakątkiem i doprawdy ubliża mu ten, który tu przyjeżdża litylko dla ruletki. Całe jednak szczęście, że powyższe zdania nie czyta administracja kasyna. Dla niej ktoś, kto czas swój spędza na kontemplowaniu natury i słuchaniu muzyki, a nie sale gry spogląda zdaleka — nie jest przybyszem pożądanym ani interesującym. Zresztą, gdyby przegrywający nie zasilali stale kasy Societe des Bains de Mer — nie byłoby wszystkich wymienionych atrakcyj,

H. P.

— **UROCZYSTA AKADEMJA** ku uczczeniu pamięci dra L. Zamenhofa z bogatym programem muzykalno-wokalnym odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. og odz. 7'30 wiecz. w Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9.

Nowa akcja Keren Hajesod w Oświęcimiu

Po rocznej przerwie przystępuje Dyrektorjum Keren Hajesod do nowej akcji zbiórkowej na terenie Oświęcimia. Dziś w sobotę o godz. 7'30 wieczór odbędzie się w sali magistratu konferencja wszystkich płatników oświęcimskich z udziałem przedstawicieli wszystkich ugrupowań, na której dyr. centrali K. H. w Krakowie p. M. Finkelstein wygłosi referat nt. Palestyna wobec nowej imigracji. Nazajutrz w niedzielę, rozpoczyna się zbiórka deklaracyj.

Wnioskując z życzliwego nastroju ludności oraz sumiennych przygotowań, czynionych przez ruchliwy komitet obywatelski pod przewodnictwem p. dra E. Reicha, należy żywić nadzieję, że akcja tegoroczna przyniesie rezultaty, odpowiadające wymogom chwili.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „C. K. Komenda serc“ (Dolly Haas).
ATLANTIC: „Cham“ (Elizy Orzeszkowej), oraz występy artystów.
APOLLO: „100 metrów miłości“ (Pogorzelska, Kalinówna, Dymsza, Lawiński, Tom).
DOM ŻOŁNIERZA: „Cyrk“ (Charlie Chaplin).
PROMIEŃ: „Hrabina Paryża“ (Jannings).
MUZEUM: „Na Sybier“ (Smosarska, Brodzisz). Ponadto dodatek i komedja.
SŁOŃCE: „Ostatni rozkaz“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Król, to ja!“ (Vlasta Burian).
UCIECHA: „Szlakiem chaluców“. — Nadprogram koncert orkiestry „Uciechy“.
WANDA: „Czar jej oczu“.

Dr. H. PFEFFER

Z Flegiem po Palestynie

PRAKTYCZNY CEL I „NIEPRAKTYCZNY" SKUTEK.

Zbytecznem jest chyba przedstawiać Flega naszym czytelnikom. Niejednokrotnie wspominaliśmy już o tym pisarzu żydowsko-francuskim, dla którego żydostwo jest więcej niż modą, bo potrzebą duszy. Otóż i Fleg po wydaniu poetyzowanej biografji „Mojżesza" i „Salomona", gotuje się do skreślenia obrazu życia „Jezusa", postaci, która go fascynuje oddawna. Aby poznać i zrozumieć Jezusa, trzeba — tak myślał Fleg — zaznajomić się przedewszystkiem z terenem jego działalności, z Palestyną. Tam śledzić trzeba jego rozwój, tam zgłębić jego istotę.

I wybiera się Edmund Fleg do Palestyny.

Cel podróży — praktyczny. Lecz skutek? Skutek był ten, że Palestyna tak bardzo oszołomiła Flega, tak go olśniła, tak nim wstrząsnęła, że omalże zapomniał o swym właściwym zamiarze. Przyszedł badać, a porwany został życiem. Chciał poznać przeszłość, a przeszkodziła mu w tem teraźniejszość, przybył uzbrojony w daty, fakty, hipotezy naukowe, lecz po drodze zagubił je. I znalazł zgoła co innego — znalazł entuzjazm.

TALMUD — PODRĘCZNIK AGRONOMJI.

Z reportażu Flega, który ukazał się niedawno („Ma Palestine", Editions Rieder, Paris 1932) wyjmujemy szereg szczegółów, drobnych napozór, lecz ciekawych i znamiennych. Wędrować będziemy razem z Flegiem po Palestynie, przysłuchiwać się jego rozmowom, wspólnie z nim oglądać i — konstatować.

Pierwsze spotkanie: Żyd egipski, agronom Awigdor. W toku rozmowy dowiadujemy się z ust fachowca, że pierwszym warunkiem zorjentowania się w palestyńskiej glebie jest — dokładne studjowanie Talmudu. Wskazówki, tam się znajdujące, są dziś dla badaczy wprost nieocenione. Uczeni talmudyczni definjują z rzadką dokładnością wszelkie formy i przejawy agronomiczne, a znaleźć tam można sporo wiadomości z geobotaniki, wskazówki ameljoracyjne, irrygacyjne, metody kultywacji intensywnej i ekstensywnej, opisy roślin, studja o deszczach i t. d. i t. d.

Fleg raz jeszcze spostrzega, jak silna była więź, łącząca wygnańców, w obcym żyjących kraju, z ojczystą Ziemią, z jakiem umiłowaniem myśleli o niej i śnili, i jak skrupulatnie przygotowywali teren dla swych następców, którzy kiedyś na tę ziemię wrócą, by ją znowu do życia przywrócić.

Poprzez przepaść wielowiekową, twórcy Talmudu i pionierzy — chalucim podają sobie ręce.

SYN WYSOKIEGO KOMISARZA.

Z Edwinem Samuelem, synem pierwszego Wysokiego Komisarza Palestyny, Herberta Samuela, rozprawia Fleg nie o agronomji, lecz o polityce. Edwin jest zwolennikiem „Brit-Szalomu" nie wyolbrzymia znaczenia kwestji arabskiej, wierzy w rychłą możliwość złagodzenia konfliktów. Sam bierze żywy udział w ruchu, który uważa za zbawienny, a Fleg zaskoczony jest wprost tym zapałem i tą wiarą w Palestynę, jaka w każdem zdaniu jego uderza.

Skąd się to bierze u Londyńczyka, światowca? Dlaczego zamknął się w tem palestyńskiem „ghecie", skoro stoi dla niego otworem — świat?

Edwin wyznaje: Palestyna oczarowała go. Wyjeżdża czasami do Londynu, lecz wraca rychło. Tu dopiero poczuł się Żydem. I tu tylko jako Żyd wyżyć się potrafi. Związał swe losy z losami kraju, tu za żonę pojął córkę kolonisty tu urodziły się dzieci jego.

— A chcę mieć żydowskie dzieci. Poza Palestyną jest to niemożliwe.

SZOFER I ARABKA.

Brit-Szalomowcy to mała garstka tylko. Większość ma wręcz odmienne poglądy na zatargi żydowsko-arabskie. Do tej większości należy też szofer, który wiózł Flega do Hebronu, miejsca najstraszniejszych rzezi podczas wypadków z 1929 r. Szofer wymyśla Arabom, klnie, odsądza od ludzkiej czci, aż nagle...

Na szosie, po której posuwało się auto, siedzi stara Arabka i płacze. Miała czarne oczy i czarną na nich zasłonę, czerwoną chustką owiniętą głowę, srebrne obrączki na każdem ramieniu, srebrne pierścienie na każdym palcu. Obok niej, na ziemi, przewrócony kosz, potłuczone jajka, rozsypane ziarna jęczmienia. Wiatr strącił jej kosz z głowy. Do domu nie może wrócić, mąż ją zabije...

I oto szofer, ten nieprzejednany wróg Arabów, schodzi z auta, pomaga jej zebrać rozsypane ziarnka jęczmienia i zabiera ze sobą, by ją podwieźć do domu.

Arabka uśmiechnięta, uradowana. Pierwszy raz w życiu jedzie autem. W dodatku — za stłuczone jajka dodstała od „wroga Arabów" kilka piastrów tytułem — „odszkodowania".

ARTYŚCI.

Przybył z Flegiem równocześnie do Palestyny słynny malarz współczesny, Marc Chagall. W drodze, na okręcie jeszcze, zastanawiał się i głowił nad tem, poco właściwie jedzie do Palestyny.

— Jestem — mówił — małym Żydkiem z Witebska. Wszystko, co maluję, wszystko, co czynię, co myślę, to mały Żydek z Witebska. Czegóż więc szukam w Palestynie?

Lecz oto, po krótkim pobycie, oświadczył Flegowi na swój sposób, dosadnie i paradoksalnie:

— Fleg! Witebsk umarł! Niema więcej Witebska!

Zapomniał więc przez chwilę Chagall swój Witebsk, zapomniał też Rubinb, malarz palestyński, swą Rumunję, swą bukowińską wioskę i pokochał Tel-Awiw. Fleg dziwi się:

— Malarz, esteta, przekłada Tel-Awiw nad Jerozolimę?!

— Nie mógłbym żyć w Jerozolimie! Jerozolima to muzeum, Tel-Awiw to kalejdoskop. Zresztą w Jerozolimie jestem wśród Arabów, Anglików, tu jestem wśród Żydów, czuję się u siebie bezpiecznie i swojsko.

...A jednak żyją artyści i poza Tel-Awiwem. W Tel-Chaj spotyka Fleg rzeźbiarza Melnikowa. Z Ameryki przybył podczas wojny do Palestyny, by wstąpić do Legjonu żydowskiego, a obecnie za dzieło życia postawił sobie wzniesienie pomnika temu kapitanowi bez ręki, Trumpeldorowi, który zginął w obronie Ojczyzny.

Lecz jak uczcić Trumpeldora i jego 7 towarzyszy?

— Na północnej granicy kraju stanie pomnik — kolos, pomnik — symbol. Nie twarz człowieka uwieczniona zostanie w marmurze, lecz postać lwa — giganta, a obok widnieć będą słowa Pisma: „Gur — Arje Jehuda, kelawi mi jekimenu".

...A CHALUCIM TAŃCZĄ.

Lag Baomer. Ze wszech stron zjeżdżają się do wioski Meron, na grób pierwszego mistyka Rabi Szimon ben Jochai. Płoną pochodnie a przy ich świetle Żydzi tańczą w ekstazie. — W strojach niebieskich i białych, czarnych i różowych. Poruszają się z wiatrem długie brody, płomyki świecą w oczach, twarze uduchowione. Skądże ta religijna ekstaza w nowej Palestynie?

Bo oto wśród tańczących widać twarze golone, i bose stopy i piersi obnażone i ręce zapracowane. To bracia Trumpeldora, pionierzy chalucim. Cóż robią ci niewierni wśród wierzących, jak połączyć realizm codziennej Palestyny z mistyką Zoharu?

Dręczony tem pytaniem zwraca się Fleg do jednego z ortodoksyjnych rabinów w Jerozolimie. Chce poznać jego zdanie o tych bezbożnych, którzy nie przestrzegają rytuału i zapominają o tradycji.

A odpowiedź brzmi:

— W głębi Świątyni znajdowało się miejsce, dla nikogo niedostępne, Przenajświętszy Przybytek. Tylko raz w roku, w Jom Kipur, wchodził tam Arcykapłan z trwogą i drżeniem serca. Lecz kiedy budowano Przenajświętszy Przybytek, krzątali się tam robotnicy wszelakiego rodzaju, cieśle, murarze złotnicy, o splamionych strojach i nieczystych dłoniach. I oto ci chalucim dzisiejsi chcą odbudować Przenajświętszy Przybytek. Czyż można od nich wymagać czystości? Lecz świętą i czystą bezwzględnie jest ich praca i ku świętości zmierza! Język hebrajski prowadzi do Biblji, Palestyna — do Boga.

I zrozumiał Fleg:

To jest jedna wiara o podwójnem obliczu. Co jedni śnili, drudzy realizują, dzięki ramieniu chaluców modlitwa mistyków staje się ciałem. Dzięki ich wspólnym wysiłkom dokonuje się Cud Zmartwychwstania. (.)

DROBIAZGI PALESTYŃSKIE.

— Ludność żydowska Palestyny jest niezwykle różnorodna. Oprócz dwóch głównych typów Żydów aszkenazyjskich i sefardyjskich żyją w Palestynie typy Żydów jemenickich, bucharskich, afrykańskich, kaukazkich (górale), perskich, kurdyjskich itd.

— Arabowie palestyńscy należą do grupy Sunnitów, a więc uznających obok Koranu także tradycję ustną Islamu. Tylko drobny procent ludności arabskiej należy do grupy Szitów wiernych wyłącznie Koranowi.

— Podczas badań na gruntach dawnej Masady, ostatniej twierdzy w wielkiej wojnie Żydów przeciw Rzymianom, wykopano ostatnio reszatki pałacu Herodesa, jakieś bliżej narazie nie określone budowle i rzymskie szańce, które były podstawą blokady bohaterskich obrońców

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kontyngent dobrej woli

Jak już we wczorajszym numerze donosiliśmy, została onegdaj podpisana umowa handlowa polsko-niemiecka, ustalająca wzajemne kontyngenty przywozu towarów z Niemiec do Polski i z Polski do Niemiec. Polska będzie zatem mogła wywozić do Niemiec 1.500 tonn masła rocznie, przędzę czesankową i wigoniową, zaś Niemcy otrzymały kontyngenty przywozu do Polski na różne gatunki przędzy czesankowej, lnianej, jutowej i konopnej oraz na pewne gatunki bawełny. Układ ten może wejść w życie już od 1 stycznia 1933 r. z ważnością na jeden rok, o ile naturalnie wymiana odnośnych not nastąpi **przed 1 stycznia 1933 r.**

Jak widzimy, objektywnie umowa ta nie zasługuje na szersze omówienie. Cóż znaczą bowiem drobne kontyngenty, na tak mało znaczące towary? Cóż znaczy kontyngent przywozu masła polskiego do Niemiec, skoro masło to obłożone zostanie wysokiem cłem 100 Rm. za cetnar metryczny, uniemożliwiające poprostu eksport masła polskiego do Niemiec? **Objektywnie** zatem nie zachodzi najmniejszy powód do szczególnego interesowania się tym układem. A jednak zarówno po stronie polskiej, jak i po stronie niemieckiej poświęcono temu małemu układowi całe szpalty pism, od blisko 9 miesięcy niczolono się nad dojściem do skutku tego układu, szukano formuł, czyniono wzajemne ustępstwa i wydawano enuncjacje, tak, jak gdyby chodziło nie o drobniutkie kontyngenty ale o co najmniej — traktat handlowy. Chodziło bowiem nie o objektywną stronę zagadnienia, ale o subjektywną, polityczną i moralną stronę. Nie chodzi o kontyngenty przędzy wigoniowej i czesankowej i masła, ale kontyngenty — dobrej woli. Ile szczerości i uczciwości tkwiło w wysiłkach nad doprowadzeniem do stopniowej likwidacji niemożliwej, a jednak trwającej od 7 lat wojny celnej niemiecko-polskiej. Chodziło o to, czy Niemcy życzą sobie wogóle powrotu do normalnych stosunków sąsiedzkich z Polską, bo Polska już dawno wyraziła swą gotowość do zlikwidowania wojny celnej, zarówno w formie ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego z r. 1930, jak i przez różnorakie enuncjacje oficjalnych sfer polskiej dyplomacji i rozumnie myślącego odłamu życia gospodarczego. Lewjatan był naturalnie zawsze przeciwny nawiązaniu normalnych stosunków handlowych z Niemcami bo obawiał się konkurencji przemysłu niemieckiego, podobnie jak agrarjusze niemieccy odrzucają wszelką myśl porozumienia gospodarczego z Polską, w obawie przed konkurencją rentowniej pracującego rolnictwa polskiego. I największem nieszczęściem dla Polski i dla Niemiec jest właśnie fakt, że nieznaczna gospodarczo grupa przemysłowców polskich z pod znaku Lewjatana zdołała zdobyć tak wielki wpływ na kierunek polityki gospodarczej rządów polskich, wbrew woli i interesom rolnictwa polskiego, potrzebującego rynku niemieckiego, jak powietrza do życia, — podobnie jak drobna grupka bojowych agrarjuszy niemieckich zdołała opanować kierunek polityki gosopdarczej rządów niemieckich, wbrew woli i interesom przemysłu niemieckiego. A przytem rolnictwo stanowi w Polsce najgłówniejsze źródło utrzymania ludności, zaś w Niemczech tem głównem źródłem utrzymania dla ludności jest przemysł. Jeżeli znachodziły się zatem ze strony Niemiec wysiłki w kierunku porozumienia z Polską, — to bywały one paraliżowane przez gospodarczo zupełnie słabą grupę junkrów pruskich, o ile zaś znachodziły się te wysiłki ze strony Polski, to bywały one paraliżowane przez Lewjatan. Bo obydwie te grupy, jakkolwiek w krajach swych nie miały wielkiej pozycji gospodarczej, to jednak zdobyły wielkie wpływy polityczne i te wpływy okazały się, w dzisiejszej epoce autarkji, decydującemi.

Czy rząd nasz w swych wysiłkach o doprowadzenie do traktatu handlowego z Niemcami krępuje się jeszcze rzeczywiście Lewjatanem? Czy rząd niemiecki jest jeszcze w tak wysokim stopniu przytłoczony nawałem wpływów agrarjuszy, że uważa wszelką myśl porozumienia gospodarczego z Polską za utopję? Otóż mnożą się ostatnio oznaki, że pod tym względem przygotowuje się w Niemczech lekki zwrot. Niedawno temu wystąpił na łamach „Vossische Zeitung" p. Immanuel Birnbaum, korespondent warszawski tego pisma z suggestją zawarcia porozumienia z Polską. Przed kilku dniami wystąpiła z podobną suggestją „Frankfurter Zeitung", poważny organ niemiecki. Prawie równocześnie z temi głosami doniósł „Berliner Tageblatt", że niemieckie sfery handlu drzewnego domagają się zawarcia bodaj prowizorjum handlowego z Polską. A wiadomo, że prowizorjum polsko-niemieckie z przed kilku lat doszło do skutku wyłącznie pod naciskiem sfer handlu i przemysłu drzewnego Niemiec. Kto wie, może i teraz...

Polska przyznaje się do tego, że straciła na wojnie celnej z Niemcami. Niemcy też mają dużą litanję skarg w tym kierunku. Kto więc na tej wojnie celnej zarobił? I komu jest ta wojna potrzebna?

VIR.

KRONIKA KRAJOWA

Projekt zawieszenia notowań papierów procentowych

Łódzki „Głos Poranny" donosi: W związku z katastrofalnym spadkiem kursów listów zastawnych i obligacyj ze strony sfer finansowo bankowych zwrócono się do rządu z propozycją natychmiastowego zawieszenia notowań kursów listów zastawnych.

Zaniechanie notowań tych kursów miałoby nastąpić niezwłocznie i trwać aż do całkowitego wyjaśnienia sytuacji spowodowanej wniesieniem przez rząd do sejmu ustawy obniżającej oprocentowanie tych papierów. Rada giełdowa miasta Warszawy wydała jednak w sprawie tego żądania opinję negatywną i narazie rząd nie zrealizował tego postulatu. Zdaniem zainteresowanych sfer finansowych, zawieszenie notowań kursów listów zastawnych mogłyby się przyczynić do opanowania niezwykle nerwowych nastrojów psychicznych, które deprymująco oddziaływują w dalszym ciągu na notowania tych papierów.

Postulaty kupiectwa polskiego

W lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie odbył się zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, przy współudziale reprezentantów organizacyj kupieckich ze wszystkich głównych ośrodków państwa.

Program zjazdu poświęcony był sprawie dalszych prac komisji handlowej przy ministrze przemysłu i handlu, zagadnieniom podatkowo-skarbowym i egzekucyjnym, oraz zagadnieniom z zakresu racjonalizacji aparatu wymiany, która podkreśla konieczność wydania zarządzeń, aby w granicach istniejących uprawnień pomoc dla poszczególnych warsztatów mogła być jaknajbardziej indywidualizowana pod kątem możliwości poparcia na tej drodze mających szanse utrzymania się przy życiu, warsztatów pracy. Dotyczy to zwłaszcza władz podatkowych, których praca nastawiona ostatnio na indywidualizowanie sytuacji poszczególnych przedsiębiorstw powinna być jeszcze bardziej w tym kierunku pogłębiona.

Pozatem powzięto uchwały w sprawach: akcji organizacyjnej w kierunku racjonalizacji przedsiębiorstw handlowych, rejestru handlowego, nowelizacji przepisów o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, postępowania egzekucyjnego władz skarbowych, **nowelizacji art. 280 kodeksu karnego, przewidującego sankcje karne w stosunku do kupców, nieprowadzących księgowości, dalej w sprawie obniżenia zryczałtowanego podatku obrotowego, świadectw przemysłowych i wreszcie w sprawie szybkiego wznowienia prac komisji doradczej do spraw handlu przy ministerjum przemysłu i handlu.** (—)

Walka o obniżenie komornego

Wystąpienie rady zrzeszeń pracowników umysłowych do Rządu w sprawie obniżki cen kartelowych i komornego o 25 proc. łączy się z wystąpieniem centrali związków lokatorskich w tej sprawie. O ile dotychczas władze rządowe nie zajęły się jeszcze rozpatrzeniem powyższej sprawy, o tyle obecnie wydaje się, iż sprawa obniżenia komornego będzie musiała ulec dokładnemu zbadaniu przez czynniki miarodajne. Masowe niepłacenie czynszu przybrało tak wielkie rozmiary, że właściciele domów z trudem zaczynają wywiązywać się ze swych zobowiązań. Niepłacenie komornego tylko w sporadycznych wypadkach może być traktowane jako przejaw złej woli ze strony lokatora. W większości wypadków natomiast jest to skutek złej konjunktury, w jakiej znajdują się lokatorzy.

Akcja eksmisyjna nie daje żadnych wyników, potęguje natomiast niezadowolenie wśród ogółu. **Jedynem wyjściem z sytuacji byłoby obniżenie czynszu. Obniżenie komornego przyczyniłoby się do punktualniejszego płacenia należności.**

Jak płacą obecnie instytucje państwowe czynsze od lokali?

Instytucje państwowe i komunalne wynajmujące lokale dla własnych celów jeszcze przed rokiem obliczały czynsz według metrażu powierzchni użytkowej, kalkulując po 60 zł. za metr kwadratowy rocznie. Obecnie sytucja uległa radykalnej zmianie. Przy wynajmowaniu wspomnianych lokali, podpisywane są umowy w wysokości 20—25 zł. za metr użytkowy. Jest to różnica wielka, odpowiadająca mniejwięcej ogólnemu zmniejszeniu obrotów w handlu i zarobków. Ten system obliczania nie jest stosowany w prywatnych umowach pomiędzy najemcami a odnajmującymi lokale. Jednak może on posłużyć za wskazówkę dla tych wszystkich, którzy szukają pomieszczeń handlowych i biurowych, a nawet większych mieszkań. (—)

O tańsze bilety kolejowe

Izba przemysłowo handlowa w Warszawie wystąpiła do ministerstwa komunikacji z memorjałem w sprawie taryf osobowych polskich kolei państwowych. Taryfy osobowe w ciągu ostatnich lat nie uległy zniżce, gdy równocześnie dochód społeczny uległ daleko idącemu zmniejszeniu.

Ten stan rzeczy niewątpliwie jest przyczyną kurczenia się ruchu osobowego ze szkodą dla dochodów kolei oraz tętna życia gospodarczego.

Wobec trudności określenia stopnia ogólnej obniżki, która mogłaby wpłynąc na wzrost przejazdów, izba zaproponowała **obniżenie taryf w klasie pierwszej.** Ponieważ z klasy pierwszej niemal nie korzystają pasażerowie opłacający pełną taryfę, zmniejszenie rozpiętości taryf przejazdu w klasie pierwszej i drugiej, niewątpliwie wpłynęłoby na zwiększenie wykorzystania miejsc w klasie pierwszej.

Jeśliby obniżka ta okazała się niemożliwa, izba proponuje, aby w interesie podróżujących w klasie drugiej, ponownie rozważona została sprawa zniesienia przedziałów klasy pierwszej, przynajmniej w pociągach komunikacji wewnętrznej.

Następnie izba opowiedziała się za rozszerzeniem prawa korzystania z biletów okręgowych na okaziciela na poważniejsze firmy przemysłowe i handlowe. Dotychczas bowiem prawo to przysłu-

guje wyłącznie instytucjom państwowym i niektórym innym instytucjom prawa publicznego.

Roboty publiczne

Naczelne organizacje przemysłowe opracowują szczegółowy projekt uruchomienia robót publicznych. Prace te są już na ukończeniu i szczegółowo sprecyzowany projekt będzie przedłożony już w najbliższym czasie rządowi. Sfery gospodarcze uwzględnią w tym projekcie również zagadnienie finansowania robót publicznych, których uruchomienie mogłoby nastąpić już na wiosnę. Ponadto niektóre organizacje przemysłowe wystąpiły z projektem uruchomienia robót publicznych w zakresie budowy dróg. Projekt w tej sprawie został już przedłożony czynnikom miarodajnym, przyczem, jak słychać, istnieje możliwość finansowania tych robót również przy pomocy zagranicy. (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

Rumunja zniża taryfy kolejowe

Rada Administracyjna kolei rumuńskich uchwaliła obniżyć od 1 lutego 1933 r. wszystkie taryfy na kolejach rumuńskich na przeciąg jednego roku tytułem próby o 25 proc.

Uchwała podlega zatwierdzeniu przez radę ministrów. (—)

Okazje do handlu z zagranicą

Firma szwedzka obejmie zastępstwo fabryki guzików metalowych i innych oraz fabryki nici. Firma angielska obejmie zastępstwo polskich firm włókienniczych na rynku angielskim. Firma nowojorska nawiąże stosunki z firmami polskiemi, pragnącemi eksportować towary do Stanów Zjednoczonych. Firma argentyńska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi firmami produkującemi tkaniny. Firma marokańska obejmie zastępstwo fabryki gwoździ i drutu oraz wszelkich artykułów budowlanych. Firma palestyńska nawiąże stosunki z firmami polskiemi, pragnącemi eksportować wszelkiego rodzaju towary do Palestyny, Syrji i Egiptu. Firma hamburska obejmie zastępstwo polskich fabryk włókienniczych na rynki zamorskie. Firma grecka nawiąże stosunki handlowe z przędzalnią, produkującą przędzę wełnianą do fabrykacji pończoch i trykotaży. Firma maltańska pragnie zakupywać na rachunek własny tkaniny bawełniane i muśliny, oraz miękkie skóry do wyrobu obuwia. Firma palestyńska nawiąże stosunki z firmami krajowemi, pragnącemi eksportować do Palestyny, wzgl. importować tamtejsze towary do Polski.

Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi. (—)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Edward Steuerman

Prof. Steuerman należy do rzadkiego rodzaju pianistów (i wykonawców muzycznych wogóle), w których muzyk myśliciel bierze górę nad błyskotliwym wirtuozem działającym brawurą. Ten ostatni ma oczywiście dużo łatwiejsze i wdzięczniejsze zadanie, trafiając do słuchacza drogą wygodną i popularną, podczas gdy tamten wymaga od publiczności głębokiego skupienia i przygotowania zwłaszcza jeśli, jak Steuerman, jest tak entuzjastycznym i żarliwym apostołem muzyki nowoczesnej. Atoli i on posiada zupełnie pierwszorzędne walory czysto pianistyczne, przedewszystkiem znakomitą i bezwzględnie pewną technikę palcową oraz doskonałe znawstwo instrumentu, jak przystało na ucznia Busoniego. Imponuje olbrzymia pojemność muzyczna talentu tego artysty, dla którego nawet takie monumentalne dzieło jak warjacje Bachowskie Regera nie stanowią zupełnie żadnego probelmu muzycznego i stylowego, a raczej należą do jego normalnej, codziennej strawy duchowej. Intymne, a przytem nowocześnie rzeczowe nastawienie do muzyki klasycznej ujawniło się w pięknie wykonanych II. i III. częściach sonaty Waldsteinowskiej Beethovena i w Toccacie c-moll Bacha klawisenowo traktowanej, choć nie jednemu częste mezza voce i pewne akademickie traktowanie frazy i temp mogło się nie podobać; atoli potężne warjacje Regera, mniejsze utwory Ravela i Debussy'ego, a przedewszystkiem „Turandot“ Busoniego wykazały bezsporne mistrzostwo Steuermana w każdym kierunku.

Debiut krakowski tego artysty o wielkim formacie był też wydarzeniem w tegorocznym sezonie czego dowodem pełna sala Bolońskiego, bardzo żywa wymiana zdań i burzliwe oklaski, które zmusiły koncertanta do kilku naddatków.

Dr. Apte.

Komunikaty

— **„BAR-KADIMAH“.** Dziś, o 6 w. buda z referatem p. t. „Aktualja sjonistyczne. O godz. 7 A. C.

— **MŁODE WIZO:** Dziś, w sobotę punkt. o g. 4 pop. plenarne zebranie członkiń z referatem p. I. Sterna p. t. „Problem antysemityzmu“.

— **MENORAH.** Dziś, w sobotę, g. 3.0 pop. referat mgr. Jakóba Schwarza o Pinskierze.

— **„TEL CHAJ“.** Dziś, o 10 rano czytelnia. O 3 zebranie członków z referatem. O 7.30 mesiba.

— **PRZEDSZKOLE TWÓRCZE,** Sarego (Zielona) l. 1, II. p.: Dziś w sobotę 11 przedpoł. VII. Poranek opowieści dla dzieci we wieku przedszkolnym. W niedzielę, 3 popoł. Chanukowa zabawa dla dzieci z pięknemi niespodziankami.

— **UNIWERSYTET LUDOWY** przy stow. Bnej-Sjon. Dietla 81. Dziś, o godz. 3 pop. referat p. K. Ebersohna z dziedziny higieny społecznej, o godzinie 4 referat p. M. Borucbowicza z dziedziny literatury i sztuki.

— **WYSTĘP CHÓRU KRAKOWSKIEJ „AKIBY“.** W najbliższych dniach wystąpi znany chór „Akiby“ w „Wieczorze pieśni palestyńskich“. Występ ten niewątpliwie wzbudzi żywe zainteresowanie.

— **OBOZY NARCIARSKIE MAKKABI W KOWAŃCU I ZWARDONIU.** Zgłoszenia na pozostałe wolne miejsca przyjmuje sekretarjat w lokalu klubowym, Jagiellońska 10. II. p. do dnia 20 bm. między 7.30 a 8.30 wiecz. Uczestnicy obozu w Kowańcu zbiorą się dn. 21 bm. w lokalu klubowym o 8 wiecz.

— **WIELICZKA:** „Stow. młodz. żyd. im. A. Herscha“. Dziś, w sobotę o g. 8 wiecz. w lok. własnym (dom p. Schinagla) referat red. L. Rosnera.

— **TRZEBINIA.** Dziś, w godzinach wieczornych przybędzie do Trzebini w sprawach organizacyjnych gen. sekr. org. sjońskiej tow. Hofstätter.

PRZYZWYCZAJENIE.

Rzeźnikowi Müllerowi telefonują z domu, iż żona jego powiła syna, który waży sześć funtów.

— Bez kości? — pyta ojciec. **(Ulk).**

RIWKA GURFEIN (KIBUC KARKUR).

Szkice palestyńskie

JESIEŃ

Modlą się już Żydzi całego świata o deszcze dla małej, opalonej Erec.

Gorąco są jeszcze ostatnie dni października. Dławią palącem tchnieniem pustynnych „chamsinów“. Blade wschodzi rankami słońce, zmęczone upałem dnia i rosistym chłodem nocy.

Piętrzą się grzywy bruzd przeorane ciężko-poważnym traktorem, który sapie oddechem benzyny. Piętrzą się grzywy bruzd czekające w milczeniu na deszcz i siejbę.

Włóczy się po polach bezbarwna piosnka Araba sunącego cierpliwie za pługiem wleczonym przez woły. Jak sznur pereł na szyji Matki w sobotnie dni ciągnie się na bladym horyzoncie jesienna karawana wielbłądów, która może zapomniała swego celu.

I gromady w czerń otulonych Arabek zaległy pola. Nawóz zbierają do worów które poniosą na rodzime pola. Łajno dobre dla ziemi i roślin, jak praca dla zmęczonych bezczynnością rąk.

A drogą, która legła jak głęboka zmarszczka na dostojnej twarzy ziemi, ciągną stada wełnistych owiec.

Jesień. Wiatr tłucze się nocami między morzem i pustynią i wespół z szakalami zawodzi na pobliskich górach, gdzie chwilami spoczywa.

Jesień. Modlą się już Żydzi całego świata o deszcz dla małej, opalonej Erec.

LISTY

A od nas pisze się do ojca i przyjaciela na otrzymanym z komuny papierze takie listy:

Jeszcze nadal wspina się księżyc wytrwale na góry Efraim, by stamtąd potoczyć się gładko po niebie. Ściga go słońce przez całą noc, lecz zaledwie rankiem wygląda zawstydzone z za ramienia gór.

A wtedy wstajemy do pracy.

Gospodarstwo zaś nasze ciągle rośnie, ciągle się rozwija. Jeszcze jedna para koni stanęła w naszej stajni obok starych dwu par i klaczy. Pod murem zaś czernieją trójnóg i leżą grube rury, gdyż wywiercono tu studnię i na bok pójdą stare, wydłużone beczki, któremi tyle lat wieziono do nas osiedla wodę.

A kopcące primusy zastąpiono żelazną kuchnią, która żywi się stosami eukaliptusowych drewien. Nasi chłopcy wycinają eukaliptusy w pobliskim gaju, a osierocone pnie już z wiosną zrodzą nowe pędy i odbudują wycięte drzewo.

Stary siewnik pomalowano farbą zieloną i czerwoną, wygląda jak nowy. Dziś traktory wyruszyły orać jedne zagony, a siewnik ze ziarnem na inne.

Cielą się krowy w naszej oborze i za ogrodzeniem beczy dużo biało -czarnych, o gładkiej sierści cieląt.

Ludzie zaś wychodzą już do pracy w jesiennych koszulach i Mańka-komunowa troszczy się skąd wziąść sto ciepłych swetrów gdyż nocami tłucze już deszcz w nasze dachy i zacznie wkrótce już i dniami.

KAMIENNE POLA

Zabrali mnie chłopcy w pole, które oczyszczają z zalegających je od długich czasów kamieni, hen u stóp gór.

Powierzył Niomka-woźnica swą parę najlepszych w Szomronie mułów Beniowi, mówiąc ze śmiechem:

— Nie mógł już syn Grünbauma znaleźć sobie lepszej pracy niż kamienie wybierać na tych spalonych naszych polach.

A Michał podczas drogi opowiadał dzieje dwu ciężkich tygodni w dwudziestym dziewiątym roku, gdy mężnie czekali każdej chwili w murach obozu na napad ciemnych sąsiadów.

Po drugiej stronie kwiszu Chajfa—Tel Awiw leży pole u stóp gór Efraim zasłane kamieniami. Niektóre legły spokojnie na powierzchni, gotowe każdej chwili opuścić tymczasowy przytułek, inne zaryły się głęboko biorąc ziemię w posiadanie. Trzysta takich dunamów porosłych kamieniami czeka na ręce ludzi, które odwalą z ich piersi ciężar twardych głazów, by mogły odetchnąć zielenią plonów.

Wybieraliśmy te kamienie wśród głośnych rozmów i dyskusyj. Bezwolne kamienie zadomowione wśród podgórskiej ciszy legły w twardych stosach jak cmentarny nagrobek na mogile pustki i opuszczenia.

Gdy słońce i księżyc zmierzyły się wzrokiem z dwu krańców nieba — legł za nami szmat czystego pola, czekający na traktor.

WYROK

w procesie Ciunkiewiczowej

15 miesięcy więzienia — z zawieszeniem na 5 lat

Ostatni świadek

(rg) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania św. Franciszka Dąbrowskiego, adjunkta celnego w Zbąszyniu. Na zapytanie przewodniczącego świadek stwierdza, iż przypomina sobie oskarżoną i nie myli się co do niej.

Szczegóły rewizji w Zbąszynie

Przew.: W czyjem towarzystwie była oskarżona? — P. Borawskiego. — A może p. Baranowskiego? Proszę przedstawić szczegóły. — Przyjechała pociągiem pospiesznym z Berlina i zajmowała miejsce w przedziale drugiej klasy. Gdy przystąpiłem do rewizji, spotkałem w drzwiach przedziału wychodzącego p. Baranowskiego, który pokazał paszport dyplomatyczny i dlatego zapytałem go tylko, czy wozi nowe rzeczy. Gdy odpowiedział że nie, wyszedłem na korytarz. **Następnie wszedłem do środka przedziału i przeprowadziłem rewizję. Pani miała dwie walizki większe i jedną mniejszą. Jakości walizek nie badałem, myślałem, że były ze skóry. — Czy były jakieś wiszące płaszcze? — Był płaszcz sukienny z czarnym kołnierzem futrzanym. — Czy pan rewidował obie walizki? — Tak. — Pod przysięgą? —Tak. — Czy badał pan szczegółowo rzeczy? — W jednej walizce była bielizna. — A w drugiej? — Na wierzchu był płaszcz pod tem 3 do 4 sukien i pelerynka, którą kwestjonowałem, bo widziałem dwa płaszcze, więc pytałem się dla kogo wiezie pelerynkę. Odpowiedziała mi, że to są jej własne rzeczy. Po uskutecznieniu rewizji przyszedł ten pan z korytarza. Świadek stwierdza stanowczo, iż p. Baranowski wszedł po rewizji.** Przystąpił do świadka i powiedział, że pani nic nowego do kraju nie wiezie, abyśmy się nie bali. Na pytanie przewodniczącego świadek stwierdza jeszcze raz stanowczo, iż **pan dyplomata interwenjował dopiero po rewizji.** Na pytanie wotanta świadek stwierdza, że **bielizna leżała w walizkach równo i nie zauważył nic wystającego.**

Obrońca: Jak długo stoi pociąg w Zbąszyniu? — 35 minut. — Ile pan miał do badania wagonów? — Ja z kolegą badaliśmy półtora wagonu. — Czy może pan określić, ile osób jechało tym wagonem co p. Ciunkiewiczowa? — Nie wiem. — Ile osób pan wtedy badał? — 6—7. — Czy może pan sobie przypomnieć jakąś z tych osób? — Świadek namyśla się i mówi. — **Nie przypominam sobie, a wkońcu mówi: Gdyby były co do kogoś jakieś kwestje, to mógłbym powiedzieć.**

Męska czy damska bielizna?

Przew.: A dlaczego przypomina pan sobie Ciunkiewiczową?

Obrońca: Dlatego, że pytano pana o nią w sądzie. Proszę mi opisać walizki p. dyplomaty. — Były dwie walizki podobne do tych, rzemienne. — Czy nie podsunął p. dyplomata swoich walizek zamiast Ciunkiewiczowej? — **Nie, bo nie było w nich męskiej bielizny, były natomiast kalesony.**

Obrońca ze śmiechem: męskie? — Nie, damskie. Obrońca przedkłada garnitur damskiej bielizny i pyjamę w małej paczuszce, stwierdzając, iż bielizna Ciunkiewiczowej nie mogła wypełnić całej walizki.

Obrońca: Czy widział pan prócz bielizny jakieś pudełka? — Nie mogę powiedzieć, bo nie przeglądałem poszczególnych części bielizny.

Przew.: Reasumując, pan stwierdza, że rewidował szczegółowo obie walizki i że w czasie rewizji **nie było dyplomaty p Baranowskiego.**

Nie było futer w walizkach

W dalszym ciągu świadek stwierdza, że nie widział wcale futer w walizkach, co zaś do biżuterji, to gdy byłaby jej taka ilość jak Ciunkiewiczowa podała, to byłby ją musiał zakwestjonować.

Obrońca: Czy tam gdzie była bielizna, zaglądał **pan do dna? — Tak, z jednego rogu walizki.** Świadek nie może powiedzieć, że nie badał walizek, ponieważ nie dojechałby więcej do Poznania i straciłby posadę. W dalszym ciągu obrońca mówi, iż jechał niedawno przez granicę, rewidowano go bardzo dokładnie, a nawet rewidował go świadek, a teraz tego nie pamięta.

„Bo minister stał nad panem"

Sędzia Krupiński: Dążą do tego, aby pana przed stawić, jako odpowiednio zainstruowanego.

Sędzia Ostręga: Ja uważam, że chce się powiedzieć, że pan się bał dyscyplinarnych skutków.

Obrońca: Pan nie mógł inaczej postąpić, bo minister stał nad panem.

Odczytywanie aktów

Zkolei przewodniczący przystępuje do odczytania aktów. Odczytane zostaje pismo adw. Zopotha do Lloydu, zawierające konsygnację rzeczy Ciunkiewiczowej, dalej zaś telegram radjowy nadany w tym celu do Paryża, pismo konsulatu niemieckiego w Krakowie w sprawie przewożenia walut zagranicznych przez Niemcy oraz polisę ubezpieczeniową Ciunkiewiczowej. Zkolei przewodniczący odczytuje szereg pism złożonych w sądzie przez zarządcę majątku Ciunkiewiczowej Naina. Rządca wyraża się o Ciunkiewiczowej ujemnie.

Zkolei prokurator stawia wniosek o odczytanie listu, jaki Ciunkiewiczowa 18 grudnia wystosowała do swego rządcy Naina.

Obrońca sprzeciwia się odczytaniu zeznań świadka. **Wacława Głowińskiego b. narzeczonego** oskarżonej, wnosząc o przesłuchanie brata jego na okoliczność, iż od szeregu lat Głowiński jest nałogowym alkoholikiem. Po jego śmierci brat jego odwiedził p. Ciunkiewiczową, przepraszając ją za postępowanie swego brata. Równocześnie obrońca proponuje odczytanie szeregu aktów, mających być zrównoważeniem pism wniesionych przez prokuratora.

Trybunał po naradzie dopuszcza wnioski obrony, dopuszczając równocześnie fotografję listu, jaki Ciunkiewiczowa wystosowała 18 grudnia ub. r. do swego rządcy Naina w Paryżu.

„Jeżeli jestem tutaj, to tylko z powodu pieniędzy..."

W liście tym Ciunkiewiczowa pisze m. in.: **„Odnośnie do spraw nie zapominam o nich, wierz mi pan. Jeżeli jestem tutaj (w Polsce) to tylko z powodu pieniędzy, które chcę uzyskać na moje sprawy paryskie.**

Jestem zmuszona zostać tutaj aż do pierwszych dni r. 1932 i to w żadnym razie dla mojej tylko **przyjemności".**

Przew.: Czy pisała pani ten list, czy umie pani po francusku. — Nie umiem. Oskarżona podchodzi do stołu i ogląda list. Po chwili oświadcza, iż list ten pochodzi od niej, a przeczytawszy odnośny ustęp w tłumaczeniu dostarczonem przez prokuratora oświadcza, iż ten ustęp zgadza się.

Obrońca wyjaśnia, iż była tutaj myśl o pożyczce.

B. narzeczony zeznaje zza grobu

Z kolei przewodniczący odczytuje zeznania **Wacława Głowińskiego, lat 47 przemysłowca z Warszawy.**

Ciunkiewiczową poznałem w r. 1927, odwiedziłem ją w Paryżu. Gdy na wiosnę 1931 przyjechała do Warszawy, odwiedziła mnie jeden do dwóch razy, prócz tego widziałem ją w kawiarni, a raz byłem u niej z wizytą. **Widziałem u niej jedno futro i trochę biżuterji.**

Ciunkiewiczowa zaprzecza, by kiedykolwiek od wiedzała względnie, by Głowiński ją odwiedzał.

„Jestem z winy Pani chory i zadłużony..."

Przewodniczący odczytuje teraz **dalsze listy rządcy Ciunkiewiczowej z Euzy, p. Naina.** W jednym z nich pisze Nain: **„Wszystko poświęciłem dla Pani, zdrowie i honor, obecnie jestem z winy Pani chory i zadłużony po uszy. Muszę natychmiast mieć plenipotencję. Gdzie są uczucia, o których pani wspominała? Będzie Pani narażona na wielkie nieprzyjemności".**

Groźby te powtarzają się jeszcze kilkakrotnie.

Z kolei następuje odczytanie rachunku 4.461 franków za przechowanie futer Ciunkiewiczowej oraz oszacowania jej majątku na kwotę 7.506.000 franków wedle wartości w r. 1928.

Ekspertyza popiołu

Ekspertyza popiołu, znalezionego w pokoju nr. 29 w Grand Hotelu, stwierdza: Pod mikroskopem szary proszek z częściami czerwonemi. **Parę jakby blaszek lub listków czarnych pochodzących ze spalonego papieru. Kawałki stopionego szkła ołowianego, jakiego używa się do wyrobu sztucznych kamieni. Próbka popiołu z pieca w instytucie chemicznym U. J. nie wykazuje zasadniczych różnic i dlatego można wyrazić przypuszczenie, że był to popiół węgla kamiennego z kawałkami szkła ze szklanek lub flaszki. Popiołu z drzewa nie stwierdzono.**

Francuzi w obronie Ciunkiewiczowej

Odczytano wreszcie pisma przedstawione przez obronę.

Jeden list skierowany jest **do dyrekcji policji w Krakowie**: „Z uczuciem smutku dowiadujemy się z gazet o postępowaniu przeciw p. Ciunkiewiczowej. Czy nie jest to wynikiem działania osób nieprzychylnych, które od lat ją prześladują? Jedyną rzeczą, którą możemy stwierdzić jest to, że wyjeżdżając posiadała **pewną ilość brylantów i futer, których część zabrała z sobą. Znając ją jako niezwykle dumną, wierzymy, że straszny cios sprawił, iż oddała się rezygnacji i dlatego nie pisze do nas.** Każdy z niżej podpisanych gorący przyjaciel Pańskiego kraju **zna Ciunkiewiczową jako osobę niezdolną do popełnienia niskiego czynu".** List podpisany jest przez szereg osób z Francji.

Komisarz policji w Paryżu pisze o Ciunkiewiczowej: **Znam ją jako patrjotkę i osobę wierzącą o podniosłych uczuciach".**

August Sabatier, deputowany Izby francuskiej pisze: Pozwalam sobie polecić p. Ciunkiewiczową. Ma ona podobno przykrości z powodu kradzieży. Mogę potwierdzić, iż **jest dzielną kobietą, pełną poświęcenia i godną zajęcia się nią. Zarzuty przeciw niej wydają się nieuzasadnione".**

Mer urzędu gminnego w Euzy stwierdza z przyjemnością, iż Marja Ciunkiewiczowa, właścicielka pałacu, skierowała swe wysiłki w kierunku **podniesienia wartości swego majątku, wykłada-**

jąc znaczne sumy dla hodowli świń, których eksploatację przerwała z powodu kryzysu. Pracowała u niej wielka liczba robotników i służby z Polski. Hojna wobec szkół i gminy ofiarowała kilka tysięcy franków na miejscową straż pożarną.

Irena Pęchowska z Grand Hotelu zeznała w śledztwie, że będąc u Ciunkiewiczowej zauważyła nożyk na szafce nocnej, który pożyczyła. Gdy zwracała nożyk, w takim stanie, w jakim go pożyczyła, odebrał go od niej naczelnik Pollak.

Postępowanie dowodowe zamknięte

Przew.: Czy panowie mają jeszcze jakieś wnioski do postępowania dowodowego? Wobec braku wniosków uważam postępowanie dowodowe za zamknięte.

Po przerwie nastąpiły wywody stron. Sala sądowa wypełniła się po brzegi tłumem publiczności, która z napięciem słuchała przemówień prokuratora i obrońcy.

Pan prokurator ma głos...

Prokurator dr. Łaba na wstępie swego bliskogodzinnego przemówienia omawia stan majątkowy oskarżonej. Prokurator podkreśla, iż już w 1922 roku wybuchł pożar w jej posiadłości Chateau de Parc, zaco otrzymała premję w wysokości 690.000 franków. Na podstawie listów rządcy Naina możemy stwierdzić, że wydatki w jej posiadłości przekraczały znacznie dochody. To też było przyczyną, iż z wiosną 1932 roku oskarżona wyjechała do Polski dla zdobycia funduszów. Na podróż tę musiał Nain zaciągnąć pożyczkę 10.000 franków. Wróciwszy z Polski, znajduje się oskarżona dalej w ciężkich warunkach, toteż 19 maja zaciąga krótkoterminową, bo jednoroczną pożyczkę pół miljona franków.

Oskarżona przyznaje zresztą sama, że sprzedała część bižuterji, że korzysta z lombardu i zastawiała swe klejnoty. Broni się iż pieniędzy tych nżywała na grę na giełdzie, ale równocześnie twierdzi, że miała w skrytkach w Londynie papiery i gotówkę. Nie mogę tego pogodzić, aby ktoś kto ma gotówkę uciekał się do krótkoterminowych pożyczek i lombardu. I dlatego uważam — mówi prokurator — że opowiadania o gotówce nie odpowiadają prawdzie.

Charakterystyczny jest nagły wyjazd Ciunkiewiczowej do Nicei przed podróżą do Polski. Wraca potem do Paryża i tutaj zamieszkuje w hotelu tak, iż szukający ją rządca Nain nie może jej odnaleźć.

Oskarżona twierdzi, że jedzie do Warszawy dla odwiedzenia narzeczonego i znajomych. Przedłożony przezemnie list przedstawia sprawę tę inaczej. Szukała ona pomocy finansowej. Z kolei prokurator opisuje szczegółowo podróż Ciunkiewiczowej do Warszawy i jej pobyt u Mittelmanów oraz wyjazd do Krakowa i pierwsze chwile pobytu w Krakowie. Wreszcie przystępuje do krytycznego dnia, wywodząc:

Niema najmniejszych śladów kradzieży w pokoju hotelowym. Badanie walizek nasuwa pierwsze podejrzenia, gdyż z trudem możnaby tutaj pomieścić tak wielką ilość rzeczy jak oskarżona to przedstawiła.

Mowca analizuje szczegółowo kwestję: 650.000 czy 6.500 f. szt. i wreszcie oświadcza, iż nie zdołano stwierdzić, jakie rzeczy były w walizkach. Były wypchane, ale niewiadomo czem. Jedyny świadek Mittelmannowa, która je przeglądała stwierdziła w śledztwie, iż rzeczy tych nie było.

Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, — mówi dalej prokurator — iż oskarżona zataiła na policji fakt o ubezpieczeniu. Mówiła, iż uczyniła to za namową Lota, ten przesłuchany jednak jako świadek zaprzeczył temu. Dlaczego nie uczyniła tego znajdziemy wytłumaczenie w fakcie, iż przez zgłoszenie olbrzymiej sumy gotówki starała się zbagatelizować resztę, która miała jednak odegrać decydujące znaczenie.

Do tych wszystkich rzeczy przychodzi jeszcze jeden dowód niesłychanej wagi, tj. orzeczenie biegłych. Stwierdzają oni, iż tego nie dokonał fachowiec, że walizki nie mogły być przecięte w stanie zamkniętym, że próbne cięcia, jakie znaleziono na walizkach, mogły pochodzić od zakwestjonowanego nożyka.

To wszystko są dowody, uzasadniające akt oskarżenia. Na zakończenie — mówi prokurator — chciałbym tylko dodać jeszcze, dlaczego odnośna kradzież została sfingowana w Polsce, a nie w Paryżu. Znajdziemy wytłumaczenie tego w fakcie, że zagranicą jest oskarżona więcej znana. Tam jest towarzystwo asekuracyjne, które rozporządza aparatem śledczym, mającym możność dokładnego skontrolowania każdego jej kroku. Przeprowadzenie więc tego nie poszłoby tak łatwo, jak u nas. U nas była ona osobą mało znaną u osób, z któremi nie pozostawała w kontakcie, cieszyła się opinją osoby zamożnej, dlatego trafiła na grunt podatniejszy. — Reasumując uważam — kończy prok. dr. Łaba — iż przewód sądowy wykazał winę oskarżonej i dlatego proszę o uznanie oskarżonej winną zarzuconych jej czynów.

Plaidoyer obrońcy,
adw. dra Woźniakowskiego

Po krótkiej przerwie rozpoczął o godz. 1-ej swe przemówienie obrońca adw. dr. Woźniakowski, który oświadcza:

Jeżeli szukam początku mego przemówienia, to zadam sobie pytanie, poco ustawodawca ubrał mnie w pewne kolory i postawił przy tym stole, skoro z przebiegu rozprawy orjentuję się, że gdybym nie powiedział ani jednego słowa i poszedł do domu, skutek byłby ten sam. Ale wiąże mnie wola p. Ciunkiewiczowej, nie wolno mi zwątpić, istnieje dla mnie twardy obowiązek obrońcy i do ostatniego argumentu muszę walczyć o to, co powierzyła mi moja klientka, walcząc o jej honor i cześć.

Kolor fjoletowy mej togi — to symbol związanych rąk, jeśli sprawa obejmuje 80 proc. aktów, o których mówić nie mogę.

Na samym początku mam żal do mojej klientki, że przyjeżdżając do mojego rodzinnego miasta, mając brylanty, futra, Rolls Royca, poszła do Esplanady w skromnej sukience ho to „na Kraków wystarcza“. I gdyby mnie wtedy o radę pytała, kazałby jej ubrać 17 futer i wszystkie brylanty, bo w Krakowie sądzi się według tego co się widzi. Mam żal, że nie miała walizek, których ropy byłyby wysadzane brylantami, lecz były zwykłe fibrowe, z nitami, które topią się bez śladu w piecu pokoju hotelowego nr. 29.

Jeśli panowie macie wydać wyrok sprawiedliwy, to przejdźcie przez jej życie nie po łebkach, lecz przypatrzcie się jej od 16-go roku życia. Jeśli opuści ten gmach sądowy dziś lub za kilka lat, niech może powiedzieć, że w sądzie polskim niema niesprawiedliwości. Próbowała być kobietą w małomiasteczkowem znaczeniu uczciwą. Wyszła za mąż raz, drugi i trzeci. Poza pierwszym mężem, którego los spędził z drogi jej życia dwom innym musiała się wykupywać ciężkiemi pieniędzmi. Jeśli zmieniła więc swą drogę, to napewno w życiu jej zaistniał ferment.

Gdy na kwestję przyjaciela popatrzymy pod nowoczesnym kątem widzenia, to możemy śmiało powiedzieć, że tam gdzie od męża miała ordynarne słowo, tam przyjaciel, wprawdzie nielegalizowany metryką ślubu miał dla niej uznanie, pałace i ciężkie pieniądze.

Dokończenie procesu na stronie 13-tej.

TEATRZYKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę o godz. 4.30 dramat Leiwika „Hersz Lekert“, przepiękny utwór tego głębokiego znawcy duszy proletarjusza żydowskiego. Sztuka wstrząsająca głębią ujętego w niej problemu. Ceny na to przedstawienie zniżone. — Wieczorem o godz. 8.30 „Powstanie“ dra Zipora, sztuki osnutej na tle walki chłopstwa z panami ciemięzycielami o „prawo pierwszej nocy“. Niezwykle plastycznie ujęte typy chłopów, panów i Żydów na tle oryginalnej dekoracji w malowniczych scenach masowych i tańcach grupowych składają się na widowisko głębokie a barwne. — Bilety w przedsprzedaży — firmy E. Fischab, Grodzka 46 a od godz. 3-ej przy kasie teatru.

— WYSTĘPY GOŚCINNE TEATRU ARTYSTYCZNEGO „DI IDISZE BANDE“ W BAGATELI. Wesoła drużyna aktorska „Di Idisze Bande“, występująca gościnnie w „Bagateli“ wystawia dziś rewję p. t. „Świat się trzęsie“, której premjera wczorajsza spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem publiczności. Nowy program odznacza się wytworną i pełną humoru treścią o raz żywą muzyką, zawierającą szczególniej godne wyróżnienia ciekawe motywy żydowsko-charakterystyczne. W urozmaiconym programie przeważa element groteskowy. Wszystkie role zostały obsadzone najwybitniejszemi siłami artystycznemi — tej miary co Anna Grosberg, Roza Gazel, Lola Folman, Z. Kac, D. Lederman, M. Oppenheim. Reżyseruje p. J. Nożyk. Mając w świeżej pamięci sukcesy pierwszego programu, nie wątpimy, że i drugi program spotka się z niemniejszem uznaniem wybrednej krakowskiej publiczności. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 4 popoł. i 8.30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godziny 10 rano bez przerwy.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, a przedstawieniu wieczornem, po cenach zniżonych „Wesele“ w premjerowej obsadzie zespołu.

— „MARJUSZ“, świetna komedja Marcela Pagnol'a, ostatnia nowość repertuaru naszej sceny, ukaże się po raz ostatni na popołudniowem przedstawieniu, po cenach zniżonych, jutro w niedzielę.

— „SUŁKOWSKI“, tragedja Stefana Żeromskiego, której wznowienie na naszej scenie odniosło wielki sukces, zostanie powtórzona jutro w niedzielę, na przedstawieniu wieczornem, po cenach zniżonych, w premjerowej obsadzie zespołu z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej.

— „MADAME BUTTERFLY“, opera G. Pucciniego która na premjerze odniosła wielkie powodzenie, zostanie odegrana po raz drugi i ostatni, w poniedziałek, dnia 19 bm. na przedstawieniu wieczornem, po cenach zniżonych. W operze tej wystąpi gościnnie, również po raz ostatni znakomita primadonna scen zagranicznych i polskich, Jadwiga Dębicka, która n epospolitą kreacją roli tytułowej zdobyła na naszej scenie niepospolity sukces.

— „BETLEEM POLSKIE“, jasełka Lucjan Rydla w bież. sezonie ukażą się w zupełnie nowej inscenizacji i w nowej oprawie dekoracyjnej. Próby odbywają się już od dłuższego czasu pod reżyserją Z. Kułakowskiego. Tekst utworu L. Rydla uzupełnił znany poeta i dramaturg Antoni Waśkowski, przenosząc akcję utworu w czasy dzisiejszej Polski.

— KRYTYKA KRYTYKI TEATRALNEJ“ będzie tematem wieczoru dyskusyjnego w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych, którą zagai dr. Wojciech Natanson.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. W niedzielę, dnia 18 bm. daje teatr Domu Żołnierza na przedstawienie popołudniowe o godz. 3.30 ostatni raz dramat ludowy Galasiewicza p. t. „Chata za wsią“ — a na wieczorowe o godz. 7.30 „Dziewczę z chaty za wsią“ (ciąg dalszy „Chaty za wsią“).

Obydwie te sztuki opracowane na tle powieści Kraszewskiego, a starannie przez teatr Domu Żołnierza wystawione, cieszą się nieprzeciętnem na scenie Domu Żołnierza powodzeniem.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Mordercy Tadeusza Hołówki stanią dziś przed sądem doraźnym

Wczoraj już powtórzyliśmy za „Gazetą Polską" wiadomość o ujęciu sprawców mordu na osobie śp. Tadeusza Hołówki. Urzędowa PAT. donosi w tej sprawie:

„Dnia 13 bm. zostało ukończone dochodzenie śledcze przeciwko ujętym sprawcom napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, członkom bojówki U. O. W. (Ukraińskiej Organizacji Wojskowej Biłasowi, Danyłyszynowi, Żurakowskiemu i Kossakowi..

Akt oskarżenia został im doręczony. **Rozprawa sądowa w trybie doraźnym rozpocznie się w dniu 17 bm.**

Tok śledztwa ujawnił przytem, że dwaj z pośród sprawców napadu rabunkowego, mianowicie Wasylij Biłas i Dymitro Danyłyszyn byli mordercami śp. Tadeusza Hołówki, zabitego w dn. 29 sierpnia 1931 r. w Truskawcu. Wspólnikiem morderstwa był również portjer pensjonatu sióstr Służebniczek, Aleksy Bunij, aresztowany w swoim czasie i zwolniony dla braku dowodów. Bunij został obecnie powtórnie aresztowany i przebywa w więzieniu śledczem".

Obwinionym wręczono już akt oskarżenia, zawierający 89 stron pisma maszynowego. Rozprawa potrwa od 17 do 25 bm. Prócz 4 oskarżonych znajduje się w więzieniu szereg osób, oskarżonych o współudział. Staną oni jednak przed sądem zwykłym.

Aresztowani członkowie UOW. mieli dokonać szeregu innych zbrodni. M. in. obrabowali podobno pocztę w Truskawcu, zamordowali na przedmieściu Lwowa komisarza policji, Czechowskiego oraz wywiadowcę Bubsę w Drohobyczu.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że śp. Tadeusza Hołówkę zamordowano w dn. 29 sierpnia 1931 r. o godz. 8'20 wiecz. w Zakładzie sióstr Bazyljanek w Truskawcu niemal w przeddzień jego wyjazdu do Warszawy. Wystrzelono doń sześć kul rewolwerowych i pchnięto sztyletem w chwili, gdy leżał w łóżku. W dniu zabójstwa padał ulewny deszcz, który sprzyjał zatarciu śladów morderców

Śledztwo ustaliło, że zabijało dwóch ludzi; jeden z nich dostał się do wnętrza przez drzwi wejściowe, drugi przez nisko umieszczony balkon, po słupie. Po morderstwie na sprawców oczekiwali na ulicy ich wspólnicy, którzy ułatwili im ucieczkę. Przesłuchiwany portjer pensjonatu sióstr Bazyljanek Aleksy Bunij zeznał w pierwiastkowem śledztwie, że zgłaszał się doń tajemniczy osobnik, który wypytywał go o tryb życia zmarłego. Bunija aresztowano, następnie jednak zwolniono. Obecnie wyszło na jaw, że był on w zmowie z mordercami, członkami UOW., stanowiącymi t. zw. „piątkę" terorystyczną.

W napadzie na Gródek Jagielloński zostali zabici dwaj inni członkowie tej „piątki", Michał Beresiński i Włodzimierz Taryk.

Przywódca „piątki" zaraz po morderstwie zbiegł zagranicę. Podobno przebywa on w Berlinie w sztabie Konowalca.

Wybite szyby w Zamku

Z Warszawy donoszą: Policjant pełniący służbę pod Zamkiem zauważył, że w pewnej chwili jakaś młoda kobieta podbiegła do Zamku i parasolką wybiła cztery szyby w oknach na parterze.

Zatrzymana zeznała, że jest bezrobotną nauczycielką prywatną, ma lat 35, nazywa się Kazimiera Kopałówna. Złożyła podanie do kancelarji Prezydenta, ale nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Doprowadzona nędzą i brakiem pracy do silnego rozstroju nerwowego — wybiła szyby w siedzibie Prezydenta za to, że nie dostała odpowiedzi na prośbę.

Sekretarka Stalina przed Sądem we Lwowie

Ze Lwowa donoszą: Przed sędzią grodzkim Sękiewiczem stanęła aresztowana onegdaj rzekoma b. sekretarka Stalina Nissan- Kozicka, oskarżona o szantaż na osobie adwokata lwowskiego dr. Olszewskiego.

Na rozprawie p. Nissan wytoczyła olbrzymi arsenał zarzutów przeciw dr. O., sędzia jednak nie uznał motywów oskarżonej, jak i nie znalazł dostatecznego substratu do ferowania wyroku zasądzającego i dlatego rozprawę odroczył celem przesłuchania świadków.

Równocześnie zawiesił nad panią N. areszt śledczy.

Sekretarz sądowy aresztowany za zamach morderczy

Urząd śledczy PP. we Lwowie otrzymał wiadomość z Krasnego o tajemniczym wypadku, który zakończył się ciężkiem zranieniem człowieka. Mianowicie do Krasnego przybyli w środę: sekretarz sądu grodzkiego w Grzymałowie Zaborski i ślusarz z Grzymałowa **Mechel Kahane.** Ten ostatni asystował wzgl. był pomocny sekretarzowi sądu przy **przeprowadzaniu egzekucji.**

Po egzekucji doszło do większej awantury, w której wzięło udział kilka osób. **Nagle padły dwa strzały rewolwerowe, które ciężko zraniły Kahanego.** W groźnym stanie przywieziono go szpitala Powszechnego we Lwowie. W toku pierwiastkowego śledztwa aresztowano Zaborskiego pod zarzutem zamachu morderczego. Dalsze dochodzenia wykażą, jakie jest właściwie tło całej tej tajemniczej sprawy.

Chuliganerja przy robocie w Mościskach

Banda zorganizowana przez niejakiego Jana i jego brata Władka Muszyńskich, rzeźników w Mościskach, wywołała onegdaj brutalną awanturę, która znalazła wyraz w napaściach na spokojnych przechodniów żydowskich. Po wybiciu wystawy w sklepie Pesacha Grüssa, pobito ciężko kilku przechodniów żydowskich. T. Kiesla tak silnie, że musiano bezzwłocznie wezwać pomocy lekarza z Przemyśla. Wśród ofiar ekscedentów znajdują się m. in. ponadto Samuel Kiesel, M. Sandhaus, Sz. Eberbach i inni. Dzięki energicznej ingerencji miejscowej policji, udało się zajście zlikwidować i awanturników unieszkodliwić. Dochodzenia w toku.

Morderca pocztyljona z pod Izdebnika przed sądem doraźnym w Wadowicach

Nasz korespondent wadowicki (Sch.) donosi: Epilog głośnego morderstwa rabunkowego pod Izdebnikiem znajdzie miejsce przed tut. sądem doraźnym, który odbędzie się dnia 19 bm. tj. w poniedziałek nad mordercą pocztyljona Juljana Światłonia, Marjanem Berneckim. Bernecki odpowiadać będzie z art. 225 i 259 kk. Jak wiadomo, dnia 1 bm. nad ranem Bernecki napadł między Izdebnikiem a Sułkowicami na pocztyljona Światłonia, któremu po zamordowaniu go odebrał worek z kwotą 4.700 zł. Energiczne śledztwo pod osobistem kierownictwem komisarza Stankiewicza z Wadowic, doprowadziło w krótkim czasie do ujęcia sprawcy.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— **CZY KONIEC STRAJKU ELEKTRYCZNEGO?** Ministerstwo Spraw Handlowych podjęło się rozstrzygnięcia zatargu między odbiorcami prądu a Elektrownią w Bielsku w sprawie obniżki cen prądu. Wobec tego komitet strajkowy uchwalił przerwać strajk do dnia 8 stycznia 1933 r.

— **WYSTAWA MOTYLI.** W jednej z sal Państwowego gimnazjum z jęz. wykł. niem. w Bielsku przy ul. Strzelniczej mieści się obecnie wystawa motyli i innych owadów, które stanowią zbiory znanej przyrodniczki polskiej, Michaliny Isaakowej. Oprócz 15.000 owadów krajowych i 10.000 egzotycznych, wystawione są również wyroby indyjskiego plemienia Koreadów, na terenach których Isaakowa przebywała kilka miesięcy. Wystawa urządzona w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym w Bielsku, otwarta jest do dnia 21 bm. codziennie od 9—17 godz. Wstęp 50 gr, dla młodzieży szkolnej 20 gr.

— **WYSTAWA OBRAZÓW.** W sali Gminy Żydowskiej w Bielsku wystawia obecnie swe dzieła malarz poznański Antoni de Brade. Wystawa, godna obejrzenia, pozostanie w Bielsku do 24 bm.

— **WYSTAWA MALARZY BIELSKICH** Jakóba Glasnera, S. Glücklicha i profesora Wiktora Straussa, mieszcząca się w auli Państwowego Gimnazjum z jęz. wykł. niem. w Bielsku przy ul. Strzelniczej, cieszy się wielkiem zainteresowaniem. Otwarta codziennie od godz. 14—18 (w niedzielę również od 10—13).

— **WALKI ZAPAŚNICZE O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA,** które odbywały się w ciągu ostatnich dwóch tygodni w Bielsku, zostały wczoraj ukończone. Tytuł mistrza Śląskiego zdobył Sztekker, tegoroczny mistrz świata. Na trzecie miejsce wysunął się znakomity zapaśnik żydowski Maksymiljan Krauzer ze Stanisławowa.

UŚMIECHNIJ SIĘ.

POSZUKIWACZ.

Teofil czuje się osamotniony. Daje ogłoszenie: „Szukam osoby, któraby korespondowała ze mną codziennie".

Otrzymuje odpowiedź:

„Obstaluj pan na kredyt ubranie u mego krawca". (Judge).

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ MATKI

— Mama to jest bardzo niesprawiedliwa wobec mnie. Kiedy obgryzam paznokieć u palca, to mama mnie bije, ale kiedy mała Lusia wsadza do ust całą nóżkę, mama nietylko że się nie gniewa, ale uważa to jeszcze za rzecz zachwycającą i cudowną.

Front nędzy

Wśród 57.000 Żydów krakowskich znajduje się moc ludzi, wczorajszych urzędników, pomocników handlowych samodzielnych podróżujących i ajentów, w liczbie przynajmniej 4.000 rodzin, czekających na najbliższą konjunkturę gospodarczą, pozostających bez posad, bez dochodów, bez zapomogi ZUPU, a nawet bez prawa do pomocy lekarskiej w razie choroby. — Czeka na zarobek cała moc tych, co ukończyli studja w kraju, czekają i ci, co ukończyli swe studja zagranicą i dotychczas nie znaleźli zatrudnienia. Czeka młodzież, która z upływem pewnego czasokresu rozpoczynała pracę zarobkową w przemyśle, handlu lub rękodziele. O tych nikt się nie troszczy. W Krakowie na około 4.000 rodzin handlujących znajduje się około 3.500 rodzin, które utrzymywały się z handlu i rękodzieła i które obecnie oczekują zbawienia w lepszych czasach, aby móc najeść się do syta, nie zalegać z czynszem i stracić wreszcie codzienną wizję egzekutora skarbowego. Przyglądnijmy się temu, co się dzieje codziennie w oddziałach egzekucyjnych urzędów skarbowych. Ile się nędzy ujawnia u tych, co wczoraj jeszcze byli zamożnymi, a dzisiaj wystają przed lokalem III. urzędu komisarza okręgowego w Magistracie, obejmującego dzielnicę żydowską! Zaglądnijmy do kahału, a zobaczymy, jak się tam przyjmuje i załatwia tych, którzy jako biedni muszą się do tych głuchych drzwi dobijać! Zaglądnijmy do Beth Lechem i przypatrzmy się, kto prosi tam o strawę; do Domu Starców, gdzie lada dzień grozi starcom głód!

Niechaj nam w tej chwili nikt nie opowiada o obowiązkach kahału tego lub innego stowarzyszenia, a już zupełnie nie zasłania się tem, że jest obowiązkiem magistratu przyjść z pomocą tym najbiedniejszym z biednych. Wszędzie biurokracja znajduje stereotypową odpowiedź: „nie mamy funduszów", odpowiedź za którą w całym Krakowie głodny nie otrzyma obiadu, ani nagi nie otrzyma odzienia.

Czy dawniej w ciężkich czasach nie potrafiliśmy dzielić kęs chleba z innymi? Dlaczego obecnie to najbliższe nam uczucie tak zaginęło? Czy naprawdę nie znajdują się wśród nas ludzie, którzy potrafią przykładem wskazać innym, że nie zaliczają się do tych, którzy uznają jedynie swe troski własne i obojętni są na głodowe troski bliźnich?

Rafał Pfeffer

Ich to nie obchodzi...

O stanowisku większości Rady krakowskiego kahału wobec Żydowskiego Komitetu Pomocy pisaliśmy już dwukrotnie. Postępowanie tej że sławetnej większości obecnej Rady kahalnej zasługuje naprawdę na jaknajostrzejsze napiętnowanie.

Zawiązał się w Krakowie jeszcze w ubiegłym roku Żydowski Komitet Pomocy, który wykazał doskonałe wprost rezultaty pracy. — W bieżącym roku grono obywateli, którzy dźwigają na sobie ciężar tej odpowiedzialnej i koniecznej pracy, przystąpiło do wznowienia swej działalności, tem bardziej, że nędza w ulicy żydowskiej w porównaniu z ubiegłą zimą **zaostrzyła się jeszcze bardziej.** Ogólnie wiadomo, że z pomocy Komitetu korzystają przeważnie sfery ortodoksyjne. Tymczasem **zamożniejsi ortodoksi** dalecy są bardzo od przysłowiowej ofiarności żydowskiej. Doświadczenie zeszłoroczne dostarczyło pod tym względem wielu pouczających a smutnych przykładów. Cóż więc było robić? Jeśli Żydowski Komitet Pomocy ma wogóle nadal pracować, musi mieć prócz datków, składanych na deklaracje, **inne jeszcze i to dość poważne źródło.** Wyłonił się projekt opodatkowania rzezi rytualnej specjalnym dodatkiem na rzecz Komitetu Bezrobocia. Taki dodatek jest naturalnie wyjściem ze sytuacji **przykrem,** ale **innego wyjścia nie było.** Cóż tedy robią nasi panowie radcy z Agudy i Charajdim? **Nie proponując żadnego innego źródła dochodowego na rzecz Żydowskiego Komitetu Pomocy — sztuczkami i sabotażem uniemożliwiają Radzie kahału uchwalenie dodatku do opłat za rzeź rytualną.** Zupełna nieodpowiedzialność tych panów ujawniła się po raz niewiadomo już który!

Żydowski Komitet Pomocy musi jednak **mimo wszystko** dalej działać. Nie można się oglądać na obskurantów politycznych i szkodników społecznych. Kto nie złożył jeszcze deklaracji na opodatkowanie się na przeciąg sześciu miesięcy zimowych na rzecz żydowskiego Komitetu Pomocy, niechaj uczyni to jeszcze dzisiaj. — Wszelkie datki należy składać na conto Żydowskiego Komitetu Pomocy P. K. O. Nr. 412.412, Biuro Komitetu mieści się w budynku Gminy żydowskiej przy ul. Skawińskiej 2.

Ż. K. P. apeluje też do tych ofiarodawców, którzy złożyli zbyt małe kwoty w stosunku do swego stanu majątkowego aby je z własnej inicjatywy podwyższyli. **Każdy może być jutro w sytuacji tego, który dzisiaj potrzebuje pomocy!** Nie o jałmużnę chodzi, lecz o spełnienie świętego obowiązku społecznego wobec współobywateli!

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Polityka Wielkiej Brytanji na Bliskim Wschodzie

Tow. dr. Ignacy Schwarzbart należy do nielicznych u nas gruntownych znawców polityki brytyjskiej w Palestynie. Interesuje się przytem nietylko problemami bieżącej polityki, ale zna doskonale jej teoretyczne podstawy i rozległą literaturę, dotyczącą tego przedmiotu. Niejako ubocznym produktem tego zainteresowania dla zagadnienia polityki brytyjskiej w Palestynie był odczyt tow. dra I. Schwarzbarta na temat polityki Wielkiej Brytanji na Bliskim Wschodzie. W sposób rzeczowy, ściśle teoretyczny zobrazował prelegent grę polityczną Wielkiej Brytanji na tle interesów ekonomicznych i politycznych. Temat obejmował pięć kompleksów zagadnień: stosunek Anglji do Turcji, Francji i do Stanów Zjednoczonych, oraz do ludności muzułmańskiej i do problemu żydowskiej siedziby narodowej.

Na pierwszy rzut oka temat odczytu, a miejscami także wywody prelegenta mogły się wydawać dalekiemi od zainteresowań słuchaczy sjonistycznych, a jednak odczyt tow. dra Schwarzbarta był doskonałą ilustracją tego faktu, że nie można zrozumieć rozmaitych posunięć polityki brytyjskiej bez wzięcia w rachubę całokształtu zamierzeń Wielkiej Brytanji na Bliskim Wschodzie. W świetle wywodów prelegenta stały się zrozumiałe niektóre posunięcia w przeszłości, niektóre krzywdzące nas decyzje, choć prelegent w tym, pierwszym swoim odczycie bezpośrednio o tych sprawach nie mówił. Cały zaś problem i sposób ujęcia go przez prelegenta jest niezwykle interesujący i ciekawy. Szkoda, że prelegent ujmując to zagadnienie w sposób zasadniczy i teoretyczny, nie zatrzymał się dłużej nad poszczególnemi niezwykle interesującemi i charakterystycznemi epizodami polityki brytyjskiej. Przytoczone epizody wyjaśniały dobitnie cele i drogi Wielkiej Brytanji na Bliskim Wschodzie.

Prelegent omówił politykę brytyjską w jej rozwoju historycznym, przyczem najwięcej miejsca poświęcił aktualnym zagadnieniom. Rzecz charakterystyczna, że w ujęciu aktualnych zagadnień tej polityki spotyka się prelegent na jednej linji z hebrajską literaturą polityczną w Palestynie. Szczególnie dotyczy to sprawy zniesienia mandatu nad Irakiem, co wśród większości żydowskich publicystów w Europie wywołało naogół refleksje niepomyślne dla przyszłości żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Tow. dr. Schwarzbart wykazał jasno w swoim odczycie, na czem polega zniesienie mandatu mezopotamskiego i jakie dogodne warunki stwarza to zniesienie dla Anglji, ujmując to zagadnienie podobnie jak je ujmują w Palestynie.

Nie sposób oczywiście streszczać bardzo interesujących wywodów prelegenta, chcemy atoli zwrócić uwagę na to, że inicjatywę urządzania takich odczytów należy jak najżyczliwiej powitać. Przyczyniają się one bowiem do spopularyzowania zagadnień polityki dotyczącej Palestyny. Zagadnienia te są naogół mało znane, a niejeden szczegół podany przez prelegenta brzmiał jak rewelacja. Z zaciekawieniem oczekujemy dalszych zapowiedzianych odczytów tow. dra Schwarzbarta.

Zmierzch karjery Jimmy Walkera

Prasa nowojorska donosi, że Jimmy Walker, były nadburmistrz Nowogo Jorku, przypomniał sobie obecnie, że swego czasu zaprosił go jakiś maharadża indyjski. Wsiadł więc na okręt w towarzystwie swej długoletniej przyjaciółki, znanej artystki filmowej Betty Compsan, by odwiedzić maharadżę, a następnie pragnie on na stałe osiąść w Paryżu.

Jimmy Walker wie co robi, sytuacja jego nie przedstawia się zbyt świetnie. Jak długo był jeszcze burmistrzem, wierzyciele jego nie byli natrętni. Gdy się jednak karjera jego skończyła, zaczęto go ścigać skargami. Okazało się, że pozostawione w Nowym Jorku jego ruchomości zostały zajęte przez administrację jednego z nowojorskich hoteli luksusowych, któremu Walker „zapomniał" przed swym wyjazdem do Indyj zapłacić rachunek. Na wielką sumę o dostarczone Walkerowi i jego żonie toalety zaskarżyła go też pewna firma nowojorska. Ale wątpliwe, czy te wszystkie skargi, których obecnie właściwie doręczyć nie można, gdyż miejsce pobytu Walkera jest nieznane, ochłodzą nieco zapał Nowojorczyków dla swego dawnego ulubieńca.

KĄCIK BRIDŻOWY.

II. Kurs bridżowy

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

11. Lekcja

ODPOWIEDŹ PARTNERA NA ZAPOWIEDŹ WSTĘPNĄ „1 W KOLORZE".

Przyjmujemy narazie, że przeciwnik po lewej ręce deklaranta nie licytuje w pierwszym obiegu, a więc bezpośrednio po zapowiedzi wstępnej dochodzi do głosu **partner** deklaranta. Odpowiedź jego zależeć będzie od jakości i rodzaju posiadanej pomocy. Na wypadek odzywki przeciwnika, taktyka partnera musi ulec pewnym zmianom, które omówimy obszernie w innem miejscu niniejszego kursu.

Pomoc w atucie (c. d.)

Odpowiedź partnera zależy w każdym wypadku od rodzaju posiadanej pomocy. Pomoc ta może być w **kolorze zasadniczym** czyli w atucie, lub w **kolorach bocznych** czyli **bokach.** Pod tym względem rozróżniamy następujące rodzaje pomocy:

a) Brak pomocy w atucie i brak pomocy w bokach.
b) Brak pomocy w atucie przy pomocy w bokach.
c) Normalna pomoc w atucie, brak pomocy w bokach.
d) Normalna pomoc w atucie i pomoc w bokach.
e) Faktyczna pomoc w atucie, brak pomocy w bokach.
f) Faktyczna pomoc w atucie i pomoc w bokach.
g) Pomoc nadająca się do gry bez atu.

Zależnie zaś od jakości posiadanej pomocy, ukształtuje się zapowiedź partnera, która w każdym wypadku z osobna powinna być **niedwuznaczną informacją** dla deklaranta, tak co do siły, jak i rozkładu posiadanych kart.

Podstawową jednostką siły karty partnera, będzie nadal jak poprzednio **P. L. (pewna lewa)**, która jest najlepszym miernikiem wartości posiadanej karty.

1) Przy braku pomocy w atucie i pomocy w bokach należy **pasować.** Przy posiadaniu normalnej **pomocy** w atucie (wzgl. przy braku pomocy w atucie (przy równoczesnej pomocy w bokach, należy postąpić, jak poniżej:

2) Przy norm. pomocy w atu, mając w innych **kolorach** 1 1/2 — 2 P. L. należy licytować swój **najsilniejszy i najdłuższy kolor własny w stopniu pierwszym (1 st.)** t. zn. że zapowiedź wstępną wolno przelicytować tylko o jeden stopień. N. P. po zapowiedzi wstępnej **„1 kier"** wolno tylko licytować **„1 pik", „2 karo"** wzgl. **„2 trefle".**

3) W tych samych warunkach, mając ponadto pokrycie w pozostałych trzech kolorach, należy licytować „1 bez atu". T. zn. mając 1 1/2 — 2 P. L. w bokach, oraz pokrycie w **pikach, karach, i treflach,** nie należy licytować koloru własnego lecz **„1 bez atu".**

4) Przy norm. pomocy atu, mając w innych kolorach 2 1/2 — 3 P. L. należy licytować swój najsilniejszy i najdłuższy **kolor własny w stopniu drugim (2 stop.).** T. zn. że po zapowiedzi wstępnej n. p. **„1 kier"** należy licytować **„2 pik", „3 karo"** wzgl. **„3 trefle".**

5) W tych samych warunkach, mając pokrycie w pozostałych trzech kolorach, należy licytować **„2 bez atu".**

Przykład 1:

Po zapowiedzi wstępnej gracza A — „1 kier" powinien partner **B,** mając w ręce:

♠ W x x
♥ x x x
♦ D x x x
♣ x x x

odpowiedzieć „pas".

• • •

Przykład 2:

Mając w ręce:

♠ K D x x x		♠ D x x
♥ x x x		♥ K x
♦ K x x x	albo	♦ A K x x x
♣ x		♣ x x x

powinien partner **B** odpowiedzieć w pierwszym wypadku **„1 pik"** w drugim zaś **„2 karo".**

Przykład 3:

Mając w ręce:

♠ K D x x		♠ A x x
♥ x x		♥ x x x
♦ A x x x	albo	♦ K W x x
♣ D x x		♣ K x x

powinien partner **B** w obydwóch wypadkach, odpowiedzieć **„1 bez atu".**

Przykład 4:

Mając w ręce:

♠ A K x x x		♠ K D x x
♥ x x		♥ x x
♦ A x x	albo	♦ A D W x x x
♣ x x x		♣ x

powinien partner **B** odpowiedzieć w pierwszym wypadku **„2 pik",** w drugim zaś **„3 karo".**

Przykład 5:

Mając w ręce:

♠ K D x x
♥ x x
♦ A D x x
♣ K W x

powinien partner **B** odpowiedzieć **„2 bez atu".**

(—) (Ciąg dalszy nast.).



Sobota, 17 grudnia.

Kraków (31.8) 11.40: Przegląd prasy. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.40—14: Z Sali Domu Katolickiego w Krakowie: Koncert dla młodzieży (muzyka M. Karłowicza i I. Paderewskiego) 15.15: Komunikaty gospodarcze. 15.25: Wiadomości wojskowo i strzeleckie. — I. Targ. 15.35: Słuchowisko „Czapka niewidka i pałeczka-nieruchomka" H. Zbierzchowskiego (Lwów). 16: Gramofon. 16.40: „Romantyczny rycerz Polski porozbiorowej" (M. Czaykowski) — dr. Z. Krzemicka. (Lwów(. 17—18: Gramofon. — W przerwie: Dla rybaków i o 17.40: Odczyt aktualny. 18—19: Muzyka lekka. 19: Rozmaitości. 19.15: Polityka zagraniczna ub. tygodnia" — dr Reguła. 19.30: Feljeton „Na widnokręgu". 19.45: Dziennik prasowy. 20: Muzyka lekka: dyr. Nawrot, K. Tom (piosenki). — W przerwie o 20.55: Wiadomości sportowe i prasowe. 22: „Jutro dzień łódzkiej rodziny radjowej" (z Warszawy). 22.05: Muzyka Chopina. — Z. Dygat (ballady, nokturny. mazurki, etiudy) 22.40: „W największem mieście Europy" — feljeton R. Balaweldera. 22.55: Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23—24: Muzyka taneczna. — W przerwie o 23.30: Wiadomości od Polskiej Ekspedycji Polarnej.

Warszawa (1411.8) 11.40—12.10: p. Kraków. 12.10—13.10: Gramofon. 13.10: P. I. M. 13.15: Poranek szkolny. 15.10: Wiadomości Instytutu Eksportowego. 5.15—19.10: p. Kraków. 19.20: Wiadomości ogrodnicze. 19.30—24: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.40—12.10: p. Kraków. 12.10—15.15: p. Warszawa. 15.15—16: p. Kraków. 16: Skrzynka pocztowa dzieci. 16.25: Muzyka. 16.40—19.10: p. Kraków 19.10: Prof. dr. Wilkosz: „U kresu sprawności maszyny". 19.30—24: p Kraków.

Lwów (380.7) 11.40—12.10: p. Kraków. 12.10—15.10: p. Warszawa. 15.15—18.55: p. Kraków. — W przerwie: „Wśród książek". 18.55: St. Machniewicz „Monsalvat". 19.10: Rozmaitości. 19.30—24: p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10.05: Muzyka kameralna. 12.20: Koncert fortepianowy. 13: Puzony. 13.30: Muzyka. 14.40: Pieśni. 17: Muzyka. 19: Rzadkie arje operowe. 20: Operowe rozmaitości muzyczne i śpiewackie (z Berlina). 23—0 Wyjątki z operetek („Berlin śpiewa").

Rzym (441.2) 13, 17.30: Muzyka. 20.45: Muzyka hiszpańska. 21.45: Opera.

Praga (488.6) 19.20: Koncert marszów. 20.35: Romanse i pieśni rosyjskie. 22.25: Radjofilm: muzyka, śpiew.

Wiedeń (517.2) 11.30: Kapela. 15.15: Wesoły koncert chóru. 17.35. Kapela. 19.05: Chór i soliści. 20—0.30: p. Sztuttgard.

Z BAGATELI.

Drugi program „Bandy żydowskiej"

Gdy teatr rewjowy występuje z drugim programem, porównywuje się zwykle ten drugi program z pierwszym. Ponieważ zwykle tak już bywa, że dla zdobycia miasta występuje się z programem bardzo mocnym, przeto drugi program zwykle na tego rodzaju porównaniu niefortunnie wychodzi. Tym razem odstąpię jednak od tradycją już uświęconego zwyczaju i nie będę porównywał nowego programu z jego poprzednikiem. wolę bowiem zwrócić uwagę na dwie ciekawe niespodzianki. Oto pani Grosberg zademonstrowała nam, że jest nietylko świetną wykonawczynią repertuaru charakterystycznego, lecz, że zasięg jej repertuaru jest znacznie obszerniejszy. obejmując też typ piosenki tragiczno-sentymentalnej. Ujrzeliśmy więc p. Grosberg w roli prostytutki, rzucającej pod adresem społeczeństwa mocne słowa oskarżenia. Była wprawdzie za elegancko ubrana, ale wyrazistość jej dykcji i hamowana pasja jej ekspresji kazała nam o tem zapomnieć. Przyznam się jednak otwarcie, że uważam ten repertuar już za przebrzmiały, bo tragedja zwykłego szarego człowieka z ulicy, pozbawionego pracy, może teraz głębiej wzruszać niż niedola prostytutki. Mam też wrażenie, że siła tej niezwykłym temperamentem obdarzonej artystki polega głównie na bajecznem odtwarzaniu typków charakterystycznych. Mieliśmy tego dowód w skeczu „Sochrem drajen" i w przemiłej grotesce „Jakie-Frakie", w których pani Grosberg pokazała, co potrafi, zdobywając szturmem publiczność. Drugą niespodzianką był repertuar pani Gazel. która tym razem niejako usprawiedliwiła me przypuszczenie że akcent jej artyzmu nie wyczerpuje się w piosence a la Ordonówna, lecz znajduje pełny swój wyraz w typie piosenki lżejszej i jaśniejszej. — Pani Gazel była więc przemiłym trzpiotem jako towarzysz ślepego muzykanta, jako córka nowoczesna dawnego mełameda i jako reprezentantka płci pięknej warszawskiej młodzieży. Obie zaś, to jest p. Grosberg i p. Gazel rozkoszne były w numerze p. t. „Żołnierze w służbie". — P. Folman i tym razem ujęła niepospolitym wdziękiem interpretacji piosenek Perłowa. chociaż mam pewne zastrzeżenia przeciwko zbyt mocnej ekspresji pierwszej piosenki zawierającej reminiscencje z dawnego małego miasteczka. Coraz bardziej jednak przekonywujemy się, że p. Folman jest jedyną estradową diseuse żydowską, przyczem warto wspomnieć, że sama układa też i tekst muzyczny do swych piosenek. Nie dziwimy się więc publiczności, która zmusiła artystkę do licznych naddatków.

Z a[illegible] wymienić przedewszystkiem na[illegible] p. Ledermana, który w drugim programie ma kilka bardzo udanych numerów („Radjo", jako partner pani Grosberg w numerze „Sochrem", jako dawny mełamed oraz jako groteskowy żołnierz żydowski.) P. Kac zbierał zasłużone oklaski w końcowym numerze „Haguda szel kryzys" wywołując wciąż wybuchy śmiechu publiczności, i utwierdził nas w przekonaniu, że mamy przed sobą artystę inteligentnego; szczególnie podobał się żydowski żołnierzyk groteskowy i doskonały interpretator ludowych piosenek. P. Nożyk jeszcze raz nam zademonstrował, że nawet z nudnego monologu potrafi wydobyć momenty szczerze wzruszające. Dużo wdzięku młodzieńczego zademonstrował nam jeszcze raz w drugim programie p. M. Openheim. Dostosowane do tła i charakteru repertuaru są dekoracje p. Liebermana, oraz żywy i w odpowiedniem tempie utrzymany akompanjament muzyczny, za co osobno wymienić należy p. Sterblitza i doskonałą pianistkę p. Kamionską-Epstein.

Jak więc widzimy, drugi program jest bardzo urozmaicony i napewno zdobędzie tosamo powodzenie, co program pierwszy. **Moassi.**

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 17	GRUDZIEŃ 17 SOBOTA 18 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 23

Jubileusz zasłużonego pedagoga i uczonego hebrajskiego

Znany pedagog i badacz biblji, autor wielu cennych dzieł naukowych i pedagogicznych tow. Sz. Walkowski, obchodzi obecnie jubileusz 60-lecia urodzin i 40-lecia owocnej pracy na niwie wychowawczej i kulturalno- hebrajskiej.

Dla uczczenia jubileuszu tow. Walkowskiego, zawiązał się Komitet Przygotowawczy, w skład którego wchodzą pp.: Z. Aleksandrowicz, dr. Berkelhammer, dr. Blattberg, dr. Hilfstein, prof. Mifelew, Lazar Mandel, A. Nussbaum, Rosenblum, dyr. Scherer, mgr. Salpereter, prof. Szmulewicz, dyr. Wiesenfeld, S. Wiener i L. Tignerowa.

Komitet opracuje program uroczystości, które niewątpliwie staną się serdeczną manifestacją hebraistów dla ogólnie cenionego i lubianego Jubilata.

Konferencja działaczy Org. Mizrachi

Na skutek uchwały egzekutywy org. Mizrachi dla zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dnia 20. bm. w Krakowie konferencja zaproszonych mężów zaufania org. Mizrachi oraz Mizrachistów, członków zarządu gmin żydowskich na prowincji. Konferencja obradzać będzie w sprawach wewnętrzo-organizacyjnych oraz nad ustosunkowaniem się do spraw gmin żydowskich, jakoteż ustaleniem platformy w związku z rozpisaniem wyborów do szeregu gmin żydowskich.

Ostatnie dwa dni wystawy w Z. D. A.

W niedzielę nastąpi zamknięcie wystawy obrazów, rzeźb i majoliki, która cieszy się nadal w pełni zasłużonem powodzeniem. W myśl uchwały wydziału, przystąpił Zarząd do werbowania członków wspierających. Zgłoszenia na członków wspierających przyjmuje Leonowa Lewkowiczowa, Kraków, Florjańska 43, II p. m. 7. Opłata członków wspierających wynosi zł 1 miesięcznie. Członek wspierający ma bezpłatne prawo wstępu na wszelkie urządzane wystawy, odczyty, wieczory dyskusyjne, akademje itd. Pozatem odbywać się będzie 2 razy do roku loterja obrazów i rzeźb w której biorą udział wszyscy członkowie wspierający, mając w ten sposób możność wygrania oryginału o nieprzeciętnej wartości artystycznej. W miarę wzrostu ilości członków loterja odbywać się będzie częściej. Dochód z wkładek będzie przeznaczony na utrzymanie działalności towarzystwa i niesienie pomocy artystom niezamożnym przez zakupywanie ich dzieł oraz wyznaczanie subwencyj, wreszcie na wydawanie monografji o artystach żydowskich, a wkońcu na wyznaczanie rocznych nagród itd.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 11—3 w Żyd. Domu Akademickim, Przemyska 3.

Pamiętajmy o Żydowskim Domu Starców!

Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykle ciężkim stanie finansowym, w jakim znajduje się chwilowo Żydowski Dom Starców w Krakowie. Wydział stowarzyszenia prowadzącego tę instytucję znalazł się w sytuacji, która grozi poprostu koniecznością zamknięcia tej tak ważnej i wprost nieodzownej instytucji. Zaapelowano przeto do zamożniejszych obywateli naszego miasta, ażeby — mimo, iż obarczeni są tylu innemi obowiązkami społecznemi — nie zapominali też o przytułku dla starców. Akcja ta rozpoczęła się, a jest obowiązkiem całego społeczeństwa żydowskiego, dołożyć wszelkich sił, ażeby **wszczęta akcja przyniosła pełny rezultat. Apelujemy ponownie: Członkowie stowarzyszenia Domu ku wspieraniu Starców Żydowskich niechaj regularnie płacą wkładki! Nowi członkowie niechaj do stowarzyszenia przystępują! Zamożniejsi obywatele niechaj składają większe datki na rzecz Domu Starców Żydowskich! Delegatom Wydziału nie odmawiajcie pomocy!**

Proces Ciunkiewiczowej

(Dokończenie ze strony 9-tej)

Obrońca wskazuje dalej, iż różne osoby, które wogóle nie znały oskarżonej, uważały za wskazane szkalować jej cześć. **W aktach roi się od intryg i oszczerców.** Z zeznań p. Maciejewskiej wynika, iż oskarżona prowadziła żywot oszczędny, zarabiała grą na giełdzie, a zdobyte kapitały inwestowała w majątku Euzy. Jeżeli jej majątek wartał w r. 1928 kwotę 7 i pół miljona franków, a oprócz tego miała jeszcze futra i biżuterję wartości 3 i pół miljona franków, to nie miała potrzeby inscenizować oszustwa asekuracyjnego. Co do zaciągniętych pożyczek, to inicjatywa w tym kierunku wyszła nie od niej, ale właśnie od rządcy Naina, który wziął za to prowizję.

Proszę Wysokiego Sądu nie zapominać — mówi obrońca — że największym majątkiem p. Ciunkiewiczowej była nie posiadłość w Euzy, futra albo brylanty. Ale tym były **stosunki z wysoko postawionemi osobami. Jeżeli w towarzystwie jej przebywał b. minister Baranowski i szereg dygnitarzy, to osoba jej nie nasuwała z pewnością żadnych podejrzeń.**

Wracając jeszcze do stosunku do Krassina, muszę sprostować jedną rzecz. My przypuszczamy może, iż Ciunkiewiczowa opętała Krassina do tego stopnia, iż ten zaprowadził ją do skarbca carskiego i powiedział do niej: **„Marysiu, możesz sobie wybrać koronę carską, perły i brylanty“. Ale nie Krassin jej, ale ona Krassinowi w Moskwie była potrzebna, ona mu przedłużyła życie o 5—6 lat, gdyż to, co spotkało go w Londynie, byłoby go spotkało w Moskwie.**

W samym fakcie, iż musiała ona uciekać z Rosji przez „zieloną granicę“ znajdziemy dowód, **iż wszystkie brednie o otrzymaniu brylantów jej od Krassina są wyssane z palca przez emigrację rosyjską w Paryżu.**

Przechodząc do poszczególnych etapów aktu oskarżenia, obrońca wykazuje, iż **nie każdy krok musi mieć logiczne uzasadnienie. Ludziom w ich poczynaniach wolno jest mieć brak logiki. O logikę w życiu prywatnem nikt nie pyta, a tylko żąda jej sąd, gdzie mierzy się ją wagą aptekarską. Muszę przyznać, że wszystko co się stało od Paryża do Krakowa jest zbiorem nieprzemyśleń, ale uczy mnie doświadczenie, że ten właśnie brak logiki dowodzi, iż nie ma w tem wszystkiem celowości.**

Obrońca motywuje, iż Ciunkiewiczowa mieszkała w Warszawie u Mittelmannowej na usilne żądanie tej ostatniej. Faktem jest również, iż **wyjeżdżając z Warszawy zabrała pełne walizki garderoby i biżuterji, że walizek tych w drodze nigdzie nie zamieniła**, a więc niemożliwem jest przecież, aby walizki zawierały brykiety lub węgiel.

Ne ulega wątpliwości, iż projekt zatrzymania się w Krakowie wyszedł od Zakrzewskiej, która miała tutaj znajomych. Najważniejszy jest, zdaniem obrońcy dzień 21-go stycznia, kiedy **zależało komuś specjalnie na tem, aby Ciunkiewiczową trzymać zdala od domu. Wtedy właśnie dokonano kradzieży.**

Policja nie rzuciła się odrazu na szukanie sprawcy, lecz zaczęła indagować Ciunkiewiczową. Wreszcie są w aktach dowody, że policja starała się Ciunkiewiczowej **udowodnić szpiegostwo**, czy też zdradę główną na rzecz Sowietów. Sędzia śledczy poszedł jednak w innym kierunku, ale **w imię interesu publicznego rzucę na to zasłonę.** Omawiając ślady nożyka, obrońca podkreśla, **iż sprawcy uczynili to może celowo, chcąc rzucić ślad na Ciunkiewiczową.**

Na końcu wspomina obrońca, iż tak nieszczęście w Londynie (śmierć Krassina), jak rewizja u Ciunkiewiczowej w Warszawie w r. 1924, jak wreszcie ostatni wypadek w Krakowie, miały miejsce wtedy, gdy była przy niej **„jej czarny anioł stróż“ — Zakrzewska.**

Ani czasy, ani miejsce nie pozwalają mi mówić otwarcie — oświadcza mowca. — **Wolność słowa z tego miejsca jest teorją i ja mam usta zamknięte.**

Przewodniczący zwraca się z uwagą do obrońcy Dr. Woźniakowski: Niech się pan prezes nie boi, ja z niczem nie wystrzelę. Chodzi mi o to, by nie stała się jej krzywda, przez p. Dutru, który prowadził śledztwo. **Pamiętajcie panowie, że na dzisiejszy wyrok patrzy cały świat.**

Ostatnie słowo

Przewodniczący do Ciunkiewiczowej: Czy ma pani coś do powiedzenia?

Oskarżona: Mogę powiedzieć, że jestem niewinna i wałkuje się na mnie cudzą zbrodnię.

WYROK

Po blisko godzinnej przerwie trybunał wraca na salę.

Przewodniczący ogłasza, **ż sąd uznał Marję Ciunkiewiczową winną występku z part. 246 tj. usiłowanego oszustwa i za czyn ten zasądził ją na karę więzienia przez 15 miesięcy z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżona traci prawa obywatelskie na lat 5. Równocześnie zawiesza się jej wykonanie kary na przeciąg lat 5.**

Przew.: Czy pani przyjmuje wyrok?

Obrońca: Zastrzegam sobie termin ustawowy.

Obrona apeluje

Jak się dowiadujemy, obrońca Ciunkiewiczowej wniesie apelację od wczorajszego wyroku.

Ciunkiewiczowa przyjęła wyrok z zupełnym spokojem. Po wyroku rozmawiała chwilę z obrońcą, poczem w towarzystwie jego opuściła gmach sądowy. Przed gmachem skonsygnowany był oddział policji, który rozpraszał zebrane tłumy.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i plac Zgody 18.

— **DLA UCZCZENIA PAMIĘCI PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ** śp. Gabrjela Narutowicza, który padł na posterunku w dniu 16 grudnia 1922 r. odbędzie się staraniem Komitetu Obywatelskiego w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 12-ej w sali Teatru Miejskiego im. Słowackiego Uroczysta Akademja. Bilety nabyć można w Sekretarjacie Województwa Krakowskiego do soboty, dnia 17-go w południe.

— **NIEMA POSAD W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM.** Prezydjum miasta podaje do wiadom-

ści, że wobec redukcyj urzędników i służby w Magistracie tudzież w Zakładach miejskich, żadnych próśb o posady nie uwzględnia, a podania wniesione w tym względzie pozostaną bez odpowiedzi.

— **SPIS POBOROWYCH R. 1912.** Magistrat podaje do wiadomości. że spis poborowych r. 1912 przeglądać można w Wydziale V Magistratu I. p. ofic. drzwi Nr. 20 w dniach od 2 stycznia do 15 stycznia 1933 r. w godzinach od 9 do 13.

— **BALSAM KAPUCYŃSKI, UBRANIE I SPODNIE.** Z wózka ręcznego, stojącego przed Urzędem pocztowym na Podwalu skradziono Maciarzowi Michałowi paczkę, zawierającą 150 flaszeczek Balsamu Kapucyńskiego. wartości 200 złotych. — Frysztak Władysław (zam. Dwernickiego 3) zgłosił policji, że skradziono na jego szkodę z mieszkania jedno ubranie czarne i spodnie wizytowe, wartości 180 zł.

— **Z ZIARNKA DO ZIARNKA..** Schreiber Pinkas, kupiec, zam. Kordeckiego 6. zgłosił że była jego służąca Skrukwa Honorata, rodem z Radgoszczy, powiat Dąbrowa okradała go w czasie służby w ten sposób, że systematycznie z szafki nocnej wyciągała po kilka złotych. Szkoda poniesiona przez Schreibera wynosi około 200 złotych.

— **W CZASIE JAZDY TRAMWAJEM** skradziono na szkodę Michała Szapiry portfel skórzany, zawierający 30 koron czeskich i paszport zagraniczny.

— **PODRZUTEK W BRAMIE.** W bramie domu, przy ul. Wrzesińskiej 5. znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 3 miesięcy. Dziecko oddano do Żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

—ooo—

— **PROF. STEFAN SCHLEICHKORN,** znany altowiolista krakowski występuje obecnie z koncertami w Czechosłowacji na zaproszenie Berneńskiego Towarzystwa Muzycznego w tamtejszej filharmonji i w radju, w Ołomuńcu, Mor. Ostrawie i t. d. wykonując bogaty program z towarzyszeniem orkiestry.

—oOo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 12. 1932. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: aBnk Polski 86.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Papiery handlowe, przemysłowe bez popytu. Z procentowych poszukiwano 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursach nieco słabszych bez notowania. Robiono jedynie Bankiem Polski nieco słabiej przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu zupełuy zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowauo. Kursa utrzymane. na wczorajszym poziomie. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.93. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 212—213. Frank szwajcarski 171.60—171.90. Funt szterling 29.25—29.50

Krakowska giełda zbożowa z dnia 16. 12. 1932. Pszenica dwors. czerwona stand. 27.50—28, biała stand. 26.50—27, targowa stand. 25—25.50, żyto dworskie stand. 16.75—17, targowe stand. 16.25—16.75, owies targowy stand. 12.50—14, jęczmień na krupy stand. 14.50—15, fąka pszenna okr. Krak grysik pszenny 52—55, grysikowa 51—54, 45-proc. 49—50, 60-proc. poznańska 40—41, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 26.75—27.25. II. gat. sitkowa 17—17.50, żytnia razowa 25—26, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 26.75—27.25 graham pszenny 37—38, otręby żytnie 8.50—9, pszenne 8.50—9. Tendencja spokojna — dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 12. PAT. **Akcje:** Bank Polski 86.50, Ostrowiec ser. B. 26, utrzymana **Pożyczki:** 4-proc. inwest. 99, 98.50, 5-proc. konwers. 40, 6-proc. dolar. 57 i jedna czw., 57 drobne, 4-proc. dolar 51.60. 51.75. 7-proc. stabil. 54.13. 53, 53 i pół (53 i trzy czw.. 54 drobne), Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. słabsza.

Uczczenie pamięci ś. p. Prezydenta Narutowicza

Warszawa, 16. 12. PAT. W dniu dzisiejszym, jako w 10-tą rocznicę tragicznej śmierci prezydenta Narutowicza, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w asyście duchowieństwa. Na nabożeństwo przybyli oprócz rodziny zmarłego Prezydenta Narutowicza premjer Prystor, który reprezentował nieobecnego w Warszawie Prezydenta Rzplitej, Marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd in corpore, prezes NIKP, prezes BBWR Sławek, oraz członkowie izb ustawodawczych, wojewoda Jaroszewicz, generalicja, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele władz miejskich itd. Świątynie wypełniły poczty sztandarowe organizacyj byłych wojskowych, przedstawiciele korpusu oficerskiego, nauki i społeczeństwa Po nabożeństwie premjer Prystor w imieniu P. Prezydenta Rzplitej złożył wieniec na grobie Prezydenta Narutowicza.

* * *

Warszawa, 16. 12. PAT. W dniu dzisiejszym odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w t. zw. domku letnim w Łazienkach królewskich, w którym zamieszkiwał przed wyborem na Prezydenta Rzzlitej ś. p. Gabrjel Narutowicz. Odsłonięcia dokonał dr. Bronisław Hełczyński, szef kancelarji cywilnej w obecności przedstawicieli rodziny ś. p. Gabrjela Narutowicza, p. wojewody Jaroszewicza oraz członków kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Znowu funkcjonarjusz pocztowy ofiarą mordu rabunkowego

Cieszyn, 16. 12. (K) W dniu dzisiejszym, pomiędzy godz. 11 a 12 w południe miał w Ustroniu miejsce niesłychany napad bandycki. Na urzędnika pocztowego w Ustroniu Gustawa Małysza napadł na ulicy dotychczas nieujęty sprawca, który po zadaniu mu ciosu tępem narzędziem w głowę wyrwał mu torbę z pieniędzmi, poczem zbiegł. Świadkowie zajścia rzucili się w pogoń za napastnikiem; po drodze porzucił on zrabowaną torbę, w której znajdowała się suma 2.100 zł. Natychmiast zaalarmowano policję czeską, gdyż zbrodniarz zbiegł prawdopodobnie do Czech. Małysz skutkiem uderzenia doznał pęknięcia czaszki i po przewiezieniu do szpitala zmarł. Pościg za mordercą trwa.

Olbrzymi pożar drapacza chmur w Tokjo

Londyn. 16. 12. (L) W jednym z największych domów towarowych, 8-piętrowym pałacu Szirokya w Tokio wybuchł wczoraj wieczór katastrofalny pożar. Znalazłszy wielką ilość łatwo palnego materjału, ogień z szaloną szybkością rozszerzał się na cały budynek. **W chwili wybuchu pożaru znajdowało się w budynku do 2 tysięcy osób. Powstała straszna panika. Ludzie rzucili się do wyjść. tratując słabszych, przyczem wiele osób odniosło rany. Część klientów i kupców schroniło się na dach budynku. Akcja straży pożarnej była niezwykle utrudniona, ponieważ olbrzymie masy ludności przeszkadzały w pracy. W akcji ratunkowej brała również udział policja i wojsko. Pastwą ognia padło pięć najwyższych pięter. Dotąd stwierdzono śmierć 10 osób. Przeszło 200 osób odniosło rany Niepotwierdzone wiadomości mówią o 500 zabitych i rannych. Straty materjalne oceniają na pięć miljonów yenów**

Dewizy: Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92, Londyn (29.55, 29.56), 29.70, 29.41, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37, Berlin pryw. 212.50, tend. mocn.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 12. 1932. Ceny orjentacyjne: owies 11—11 i jedna czw. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 12. PAT. Paryż 20.29 i trzy czw., Londyn 17.12 i pół, Nowy Jork 5.20, Belgja 72, Włochy 26.60, Berlin 123.77 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.35—23.55, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.68—27.83, Praga 20.97 i pół do 21.09 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.45—137.50, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.18—23.42, Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.14—36.42, Polskie 79.15—7.975, Szwajcarskie 135.95—137.15, Czechosłowackie 20.95 i pół do 21.11 i pół.

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 13.50, Kolej Lwów Czerniowce 28 i trzy czw. Karpaty 1.35, Galicja 10.20, Alpiny 11,45.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 58.50—58.875 (spadek o dol. 0.375). Stabilizacyjna 53 (spadek o dol. 1.—). Dolarowa 54.50 (spadek o dol. 0.625). Warszawa 38.25—39 (spadek o dol. 1.—). Śląska 41.875 (spadek o dol. 1.125). Tendencja słaba, wszystkie pożyczki straciły na kursie przeciętnie 2 procent.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu fr. fr. 1600 (spadek o fr. fr. 20)
w Londynie Ł. 80 (spadek o Ł. 1.—).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

SPOKOJNY PRZEBIEG „DNIA GŁODU"

Organizowany na dzień 15. grudnia br. „dzień głodu" przez Komunistyczną Partję Polski minął na terenie całego województwa krakowskiego w najzupełniejszym spokoju. — Nie zauważono żadnej akcji ze strony żywiołów antypaństwowych.

SAMOBÓJSTWO ABSOLWENTKI FILOZOFJI

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem odebrała sobie życie przez powieszenie się na taśmie 28-letnia Stanisława Sterówna, absolewentka wydziału filozoficznego U. J.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA

W Radomiu skutkiem zaczadzenia w mieszkaniu własnem ponieśli śmierć: 67-letni Jan Kasprzak oraz jego 17-letni syn Antoni, uczeń szkoły technicznej.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 16. 12 (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły następujące większe wygrane: 10.000 zł. wygrał nr. 28555, 53806 plus premja (premja zostanie oznaczona w ostatnim dniu ciągnienia drugiej klasy). 5.000 zł. nr. 137773. 2.000 zł. nr. 74873.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jork dol. 3.29 7/8 (dalsza zwyżka funta o dol. 0.01 7/8).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 12. Cynk dost. natychm. 15 3/8, termin. 15 7/16, cyna natychm. 149 5/8—149 3/4, termin. 150 3/4—151, Banka 156 ?/4, Straits 155 1/4, ołów natychm. 11 1/8, termin 11 1/2 miedź natychm 28—28 1/8, termin. 28 3/8—28 7/16, Elektrolit 32 3/4—33 3/4.

Jeszcze jedna mowa prezesa Sławka

o dyktaturze, „czwartej brygadzie“ i bezsilności opozycji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 12. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie Klubu BB. na którem prezes Sławek wygłosił przemówienie. Na wstępie wskazał prezes Sławek na wczorajsze przemówienie p. Prystora w Senacie, które winno być zasadniczą wytyczną dla dalszych prac bloku współpracy z rządem. Nawiązując do ostatniego przemówienia na zjeździe delegatów Związku Legionistów wyraził mowca przypuszczenie, że został przez niektórych ludzi lub przez niektóre sfery źle **zrozumiany. „Ja ręki do opozycji, do demagogów i szkodników nie wyciągam i wyciągać jej nigdy nie będę. Mówiłem do legjonistów i chciałem tam powiedzieć, że prymitywne zrozumienie dyktatury pomimo roli aparatury państwowej nie jest słuszne.** Legjoniści w wielu wypadkach skarżyli się i może nawet w sposób uzasadniony, że są odepchnięci od pracy państwowej, a nawet że często brak im pracy dla zdobycia kawałka chleba i że **dzieje się to pod wpływem tzw. „czwartej brygady“.** Jest w tych argumentach legjonistów może i część słuszności. Jesteśmy obozem rządzącym, obóz nasz pociąga za sobą niewątpliwie jednostki lepsze dla pracy państwowej, lecz też i **pcha do nas pewną ilość ludzi, którzy się spodziewają wielkich korzyści przy obozie rządzącym.** Nie należy się dziwić rozgoryczeniu legjonistów, pozbawionych niekiedy środków do życia, że protestują. Należy kontrolować ludzi, którzy z nami pracują.

Następnie p. Sławek stwierdził, że pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej nikt w społeczeństwie nie spodziewa się, że inny rząd czy inny obóz mógłby podołać w kierowaniu państwem w tak ciężkiej chwili. Opozycja ogłosiła po całym kraju swą krytykę, przemyśliwa różne manewry, ale **my sobie tego nie bierzemy do serca. Pokrzyczą, ale przekonają się, że na nic się to nie przyda.** Pozatem p. Sławek stwierdził, że w łonie BB istnieje reprezentacja poszczególnych interesów gospodarczych i każda się stara bronić swego punktu widzenia przez zwracanie się do rządu lub prezydjum klubu parlamentarnego. „**Obecnie jesteśmy klubem o tyle zwartym, że stać nas na to, ażeby wykłócić się między sobą.** Przy wzajemnem bezwzględnem zaufaniu zdołamy zawsze przeciwstawić racjom przedstawicieli innych interesów rację interesów państwa“.

Czy rząd naruszył konstytucję?

(Dokończenie sprawozdania z piątkowego posiedzenia Sejmu).

W dalszym ciągu obrad Sejmu pos. St. Stroński uzasadniał nagłość wniosku Klubu Narodowego w sprawie naruszenia przez rząd konstytucji w związku z rozporządzeniami Prezydenta, wydanemi na podstawie pełnomocnictw wedle art. 44 Konstytucji rozporządzenia Prezydenta z mocą ustawy tracą moc, jeżeli nie zostały złożone Sejmowi w ciągu 14 dni. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbyło się dn. 3 listopada, poczem sesja została odroczona do 6 bm. i wówczas dopiero rozporządzenia zostały Sejmowi złożone, a więc nie w ciągu 14 dni, czyli straciły moc obowiązującą. Konstytucja wyraźnie mówi, że mają one być złożone Sejmowi i mówi co to jest Sejm, a to nie znaczy bynajmniej, że mogą być złożone w „jakimś pokoiku na jakimś stoliku“, lecz muszą być przedłożone pełnemu Sejmowi. Wszystko co tu mówię, może być potępione przez p. Cara, który udowodni, że **z 30 dni zrobi się 14** (Wesołość). Ale teraz postawię przed p. Carem taką przeszkodę, której nie przeskoczy. Po ustąpieniu p. Sławka z prezesury gabinetu marsz. Piłsudski dał wywiad p. Miedzińskiemu, ogłoszony w nr. 235 „Gazety Polskiej“, w którym określa co to jest Sejm: **„Sejm istnieje tylko wtedy, kiedy jest posiedzenie, a nie jakieś tam bzdury“. Toteż jeżeli teraz ktoś przyjdzie i powie nam co innego, to będziemy wołać, że to jakieś bzdury.** (Oklaski na prawicy).

Odpowiada mu **poseł Car**, witany oklaskami przez klub BB., który dowodzi, że **sam Klub Narodowy nie odnosi się poważnie do tego wniosku. Nagłość wniosku odrzucono i jako zwykły odesłano go do komisji konstytucyjnej.**

Po przeczytaniu interpelacyj i wniosków, które wpłynęły do laski marszałkowskiej, marszałek zawiadomił, że o terminie następnego posiedzenia posłowie zawiadomieni będą na piśmie i apelował do prezesów komisyj sejmowych, aby rozpoczęli intensywną pracę z dniem 6 stycznia, wreszcie podkreślając, że **nie przewiduje zwołania Sejmu na przyszły tydzień życzył wszystkim posłom Wesołych Świąt**, na co posłowie z BB odpowiedzieli: nawzajem.

Aresztowanie studenta Zamorskiego

Lwów, 16. 12. W dniu dzisiejszym aresztowano we Lwowie studenta Z. Zamorskiego, który do tej pory przebywał w szpitalu, lecząc się z ran, odniesionych podczas incydentu na ulicy Kopernika. Zamorski zeznał wtedy, że zastał postrzelony przez dwu Żydów. Rany jego były szarpane i okazało się, że pochodzą od petardy, która wybuchła w jego rękach.

Jubileusz lwowskiej Hasmonei

Lwów. 16. 12. PAT. Z okazji jubileuszu 25-lecia lwowskiej Hasmonei rozegrane zostaną 15 stycznia 1933 r. we Lwowie zawody hokejowe o mistrzostwo polskich klubów żydowskich. Udział wezmą: Makkabi i ŻASS z Warszawy, Hasmonea, Makkabi i Dror ze Lwowa, Makkabi z Krakowa, Makkabi z Łodzi i Hasmonea z Równego.

Mistycyzm i pesymizm pchnął ją w objęcia śmierci

Lwów. 16. 12. PAT. Wczoraj rano na torze kolejowym w pobliżu Lwowa znaleziono zwłoki kobiety, która rzuciła się pod przejeżdżający pociąg. Jak się obecnie okazuje, była to żona inż. Huppentala z Sanoka. W ciągu dnia dzisiejszego przyczyna tego samobójstwa została całkowicie wyjaśniona. Okazuje się mianowicie, że **Huppentalowa już przed rokiem zaczęła czytać dzieła, traktujące o mistycyźmie oraz o życiu zagrobowem. Wskutek tej literatury wytworzyła sobie pesymistyczny pogląd na życie, popadając w stan zupełnej depresji i rozstroju nerwowego.** Dla zasięgnięcia porady lekarskiej przyjechała wczoraj do Lwowa, gdzie zwierzyła się wobec krewnych z zamiarem samobójstwa. Przyczynę tragicznego kroku Huppentalowej ustalono po przesłuchaniu jej męża, który przybył dziś do Lwowa. Zmarła pochodziła ze znanej, ogólnie poważanej rodziny lwowskiej.

---o---

Z BIELSKA-BIAŁEJ

KONCERT ŻYDOWSKIEGO CHÓRU MIESZANEGO. Założony przed dwoma laty w Bielsku Żydowski Chór Mieszany, cieszący się sympatją wszystkich sfer tutejszego społeczeństwa, urządza dziś wieczór o godz. 8 w wielkiej sali Strzelnicy w Bielsku drugi swój koncert pod batutą prof. Rudolfa Maxa.

PING-PONG. Makkabi Cieszyn — Makkabi Bielsko 5:1.

TEATR POLSKI W BIELSKU: Dziś, o 7.30: Rewja pt. „Tego jeszcze nie było“, urządzona przez szkoły przemysłowe i handlowe w Bielsku.

CO GRAJĄ W KINACH: Apollo: Tajemnicza wyspa. — Miejskie Bielsko. 7 portów — 7 dziewcząt. Miejskie Biała: Raj podlotek (Anny Ondra)

CZY KONIEC STRAJKU ELEKTRYCZNEGO? Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło się rozstrzygnięcia zatargu między odbiorcami prądu a elektrownią w Bielsku w sprawie obniżki cen prądu. Wobec tego **komitet strajkowy uchwalił przerwać strajk do dnia 8 stycznia 1933 r.**

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, o godz. 15.30. „Dziady“; o godz. 20: „Mademoiselle“.

Niedziela, o godz. 10.30: Akademia Z.O.K.Z.; o godz. 16: „Potasz i Perlmutter“; o godz. 20: „Omal nie noc poślubna“.

Po nieudałej misji Chautemps'a - Paul Boncour desygnowany na premjera

Paryż, 16. 12. (B) Po całodziennych rozmowach, prowadzonych z parlamentarzystami i politykami różnych ugrupowań, min. Chautemps odbył wieczorem decydującą konferencję z Herriotem, poczem udał się do Prezydenta Republiki z oświadczeniem, że zrzeka się misji utworzenia rządu, z powodu zachodzących trudności.

Po wizycie Chautempsa Prezydent Lebrun zaprosił do siebie ministra wojny Paul Boncoura, któremu powierzył misję utworzenia rządu.

Persja oskarża Anglję przed Ligą Nar.

Teheran. 16. 12. PAT. Odpowiedź perska na ultimatum angielskie w sprawie koncesji towarzystwa „Anglo-Persian Oil Company“ odrzuca wysunięte żądania, a twierdząc, że rząd angielski stał zawsze na przeszkodzie bezpośredniego porozumienia się władz perskich z towarzystwem oświadcza, że **wniesie do Ligi Narodów skargę na Anglję** z powodu **presji w formie pogróżek, zawartych w ultimatum.**

Cuza z trybuny parlamentu zapowiada pogromy!

Bukareszt, 16. 12. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego zabrał głos znany żydożerca Cuza, który kontynuował w dalszym ciągu swe napaści na Żydów, wywołując żywiołowy protest ze strony całej izby. Cuza oświadczył m. in., że w Rumunji urządzać będą pogromy na wszystkich Żydów, jeżeli Rosja sowiecka natrze na Rumunję. — Protest klubu żydowskiego energicznie poparty został przez przywódcę chłopskiego Lupu, który napiętnował pogróżki Cuzy jako zbrodnię. Przewodniczący parlamentu Popp oświadczył, że zawsze bronić będzie mniejszości, gdyż ta zachowywać się będzie patrjotycznie i wezwał Cuzę, ażeby przerwał swe przemówienie, które spowoduje więcej nienawiści niż korzyści dla Rumunji.

Żydzi skazani, Arabowie uwolnieni...

Jerozolima, 16. 12. ŻAT. W związku ze starciem między żydowskimi a arabskimi robotnikami w Ness-Zionah, ośmiu robotników żydowskich skazanych zostało po jednym miesiącu więzienia, zaś ani jeden z robotników arabskich nie został skazany. Jak wiadomo, konflikt wybuchł z tego powodu, że jeden z właścicieli plantacyj zaangażował robotników arabskich, których Żydzi nie dopuścili do pracy.

— **ZMARLI W KRAKOWIE:** Abraham Wohlmuth l. 24, Berta Wirth. l. 40.

Racjonalne oszczędności rządu holenderskiego

Haga, 16. 12. (R) Ze względów oszczędności rząd holenderski postanowił znieść poselstwa holenderskie w Warszawie, Wiedniu, Lizbonie, Angorze, Atenach i Meksyku.

Lody zerwały most w Rydze

Ryga. 16. 12. PAT. Z powodu znacznego spadku temperatury Dźwina pod Rygą i wyżej pokryła się grubą warstwą lodu. Onegdaj z powodu nagłej zmiany w kierunku wiatrów lody ruszyły. **Most pontonowy w Rydze nie wytrzymał naporu masy lodowej. Cztery pontony środkowe, na których pracowało 4 robotników nad zdejmowaniem przewodów tramwajowych, zostały zniesione przez prąd w kierunku morza. Ludzie zostali wyratowani przez wielki łamacz lodów. Jedna osoba odniosła śmiertelne obrażenia ciała.**

Nowy York, 16. 12. ŻAT. Dr. Kraus kontynuuje już szósty dzień głodówkę.

WOLNE POSADY

LEKARKI-dentystki lub stomatologa poszukuję na dłuższe zastępstwo do większego miasta Małopolski. Fixum, wikt i mieszkanie zapewnione. Oferty nieanonimowe z referencjami i zapodaniem warunków do Adm. „Now. Dziennika" pod „Kwalifikowana". 748g

KAPELUSZNIK samodzielny do wyrobu kapeluszy damskich, słomkowych i filcowych znajdzie posadę od zaraz. — Oferty z podaniem warunków do Adm. „Now. Dziennika" pod „Fabryka Kapeluszy". 755g

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNY i pracowity kawaler poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: Wulfowicz, Rynek Podgórski m. 11 dla „W". 752g

RUTYNOWANY handlowiec, buchalter, korespondent, poszukuje zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Uczciwy 27". 1634kr

WYCHOWAWCZYNI inteligentna (hebrajskie, niemieckie), z pierwszorzędnemi referencjami — Zgłoszenia pod „Szukam posady" do Adm. „Now. Dziennika". 756g

RÓŻNE

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie, „Emaljarnia", Fabryka szyldów. Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr

NAJKORZYSTNIEJSZYM i praktycznym podarkiem są koszule nocne damskie po 3'90, jedwabiste 4'90, haftowane 5'50, koperty na kołdry od 7'80 polecą Wytwórnia „ŁABĘDŹ", Kraków Starowiślna 6. 1641kr

SPRZEDAŻ

TELEGRAM. Nadszedł transport ciepłych, włochatych szlafroków. Tak że suknie i inne praktyczne podarki na święta, tanio: Krakowska Konkurencja, Floriańska 15. 1605kr

KILIMY artystyczne. Dywany orjentalne. Naprawa tychże: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6 — przecznica Zwierzynieckiej. 1295kr

PIERWSZORZĘDNE narciarskie, sportowe obuwie najtaniej: Wytwórnia Zuckermann, Kraków Bożego Ciała 22. 1640kr

DYWANY ręczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09. 1152kr

FRAK i smoking sprzedam, ewentualnie wypożyczę — Krawiec Birnbaum, Poselska 9. 751g

100 KOSZUL damskich i kombinacyj za bezcen sprzedaje — Wytwórnia Bielizny „KRAKUS", ul. GRODZKA 62. Najlepsza okazja do zakupna podarków świątecznych. 754g

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia „HERMES" Biuro spedycyjne. Kraków, Stolarska 13. 3356k

DO WYNAJĘCIA lokal w podwórzu na cele przemysłowe. Wiadomość u dozorcy domu przy ul. Estery 3. 753g

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem lub bez. — Wiadomość: telef. 143-59 1633kr

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju ładnie umeblowanego, ewentualnie z częściowem utrzymaniem. — Zgłoszenia pod „Pan" do Admin. „Now. Dziennika". 749g

POKOJU osobnego, nieumeblowanego, wprost od gospodarza poszukuję. Okolica: Kazimierz—Starowiślna. Zgłoszenia pod „Krawcowa" do Adm. „N. Dziennika".

NAUKA I WYCHOWANIE

STROICIEL Bild naprawia fortepiany, ceny niskie, tel. 177-72, Kraków, Widok 6. 744g

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11, naucza hebarskiego, przedmiotów gimnazjalnych, 10 Zł. miesięcznie. 746g

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Willa „Notre Dame" ul. Piłsudskiego, prześliczne położenie. Pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane.

ZAKOPANE. Pensjonat „GRANIT", KOMFORTOWY, położony blisko stadjonów sportowych. Centrum. Przyjmuje zamówienia na sezon zimowy. Ceny przystępne. — Rendez-vous elity żydowskiej. 1626kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Mascotte" poleca pokoje słoneczne z balkonami, komfort, bieżąca ciepła i zimna woda, kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. Tel. 283. 1566x

ZAWOJA. Pensjonat Świt" poleca pokoje ogrzewane z całodziennem utrzymaniem. Idealne tereny narciarskie, prześliczny kącik dla wypoczynku i podreperowania zdrowia. Uprasza się o łaskawe wcześniejsze zamówienia. 1552x

KRYNICA. Pensjonat „...yniczanka", centrum elity towarzyskiej, prowadzony we własnym zarządzie, stale otwarty. Poleca piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Pełny komfort, telefon, radio i t. p. Kuchnia wykwintna, dietetyczna. — Wszelkie sporty zimowe w najbliższem sąsiedztwie. 1642kr

MATRYMONJALNE

WERKMISTRZ maszynowy, lat 25, przystojny, pragnie poznać Panią w celu matrymonjalnym — która posiadając 1.000 dolarów, zgodziłaby się na wyjazd od Palestyny. Zgłoszenia pod „P. S." do Adm. „N. Dziennika". 1639kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnos. en. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'8.
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedayn łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.